МАЙ. № 9. MAJ.

ДЕННИЦА,
ЛИТЕРАТУРНАЯ ГАЗЕТА.

Slavus sum, nihil slavici a me alienum esse puto.

JUTRZENKA,
PISMO LITERACKIE.

ВАРШАВА. 1842. WARSZAWA.

О РЕЗІЯНАХЪ И ФУРЛЯНСКИХЪ СЛОВИНАХЪ.

Статья П. І. Шафаржика.

Въ ломбардо-венецiянскомъ королевствѣ, въ видемскомъ округѣ (Udino), въ странѣ такъ называемой фурлянской (Friaul, въ древности Forum Julii), на северо-востокѣ отъ городовъ Венцоне, Гемоны и Чивидале, въ отрогахъ высокихъ горъ карнiйскихъ и юлiйскихъ, обитаетъ мало извѣстная до-сихъ-поръ отрасль Словянъ, подъ именемъ *Резiяновъ* и *Словиновъ*. Хотя эта отрасль не многочисленна и занимаетъ небольшое пространство земли, но по двумъ причинамъ и въ двухъ отношенiяхъ заслуживаетъ ближайшаго ознакомленія со стороны каждаго, кто занимается словянскими нарѣчiями и исторiею. Эта отрасль далѣе всѣхъ словянскихъ племенъ поселилась на юго-западѣ Европы, именно за рѣкою Сочею (Isonzo), за древними предѣлами австрiйскихъ внутреннихъ областей, на италiянской землѣ, среди италiянскаго народа, и здѣсь она до сего времени сохранила свой родной языкъ и свои древніе обычаи. Какъ бы на-перекоръ своей политической отдѣльности отъ прочихъ словянскихъ племенъ, въ теченiи нѣсколькихъ вѣковъ, она, въ своихъ уединен-

O REZJANACH I FURLAŃSKICH SŁOWINACH

przez Pawła Józefa Szafarzyka.

W królestwie Lombardzko-Weneckiém w delegacyi (powiecie) Widemskiéj (Widem Udino), w krainie inaczéj Furlańskiém nazwanéj, w północno-wschodniéj stronie od miast Venzone, Gemona i Cividale (dawne Forum Julii) w wąwozach wysokich gór Karnskich i Julskich, żyje mało dotąd znana gałązka Słowian pod imieniem *Rezjanów* i *Słowinów*. Gałązka ta, chociaż i rozciągłością siedlisk (siedzib) nieznakomita i liczbą ludności niehojna i niewielka, zasługuje przecież z dwu przyczyn i pod dwoma względami, aby od badacza języka i historyi słowiańskiéj lepiéj poznaną była. A wszakże ona jest jedyna, która się najdaléj w południowo-zachodniéj stronie za rzeką Soczą (Isonzo) za granicą starych wewnętrzno-rakuskich (austryackich) krajów na ziemi włoskiéj i w pośród ludu włoskiego usadowiła, i tutaj się aż podziśdzień przy języku swoim przyrodzonym i dawnych zwyczajach utrzymała, jednakże na przekorę swemu wielowiecznemu politycznemu odłączeniu od reszty słowiańskiego plemienia, w téj swojéj górzystéj samotności, dochowała tak w ję-

ныхъ горахъ, удержала въ своемъ языкѣ, особенно въ своихъ пѣсняхъ и обычаяхъ, много собственнаго и древняго, что́ можетъ послужить къ дополненію и объясненію не одной страницы въ словянской этнографіи. Эта отрасль дѣлится на два отростка: на *сѣверный*, или собственно такъ называемыхъ *Резіяновъ*, обитающихъ въ долинѣ резіянской, и на *южный*, или такъ именуемыхъ *Словиновъ*, занимающихъ остальную сѣверо-восточную часть фурлянской страны и все погорье на западъ отъ рѣки Сочи. Изъ нихъ Резіяне были уже намъ отчасти извѣстны нѣсколько прежде; Словины же только теперь начинаютъ становиться предметомъ ближайшихъ изслѣдованій.

Мы имѣемъ печатныя извѣстія о *Резіянахъ*, сообщенныя намъ тремя путешественниками. Во-первыхъ: Антониномъ Пишеліемъ (Pjszely), который, состоя священникомъ въ арміи, былъ, кажется, въ 1801 г., въ долинѣ резіянской, и прислалъ Добровскому довольно точныя свѣдѣнія о Резіянахъ, напечатанныя въ »Славинѣ« (Прага, 1808, стр. 120-128).— Гораздо позже, именно въ маѣ прошлаго 1841 года, посѣтилъ Резіяновъ русскій путешественникъ, адъюнктъ харьковскаго университета, г. Срезневскій. Письмо его объ этомъ народѣ къ библіотекарю Чешскаго Музея въ Прагѣ, Ганкѣ, помѣщено въ Журналѣ Чешскаго Музея, 1841, III, стр. 341-345. Наконецъ, въ Іюнѣ текущаго года, отправился къ своимъ западнымъ соплеменникамъ пламенный Иллиріецъ, знаменитый поэтъ и писатель, Станко Вразъ (Vraz), изъ Загреба (Agram), котораго письмо по тому же предмету напечатано въ Иллирійской Денницѣ, 1841, въ N. 29.

О южномъ отросткѣ, или о собственно такъ называемыхъ *Словинахъ*, упомянуто, хотя очень кратко, какъ мы ниже увидимъ, въ приведенномъ мною письмѣ Срезневскаго къ Ганкѣ. Вразъ во-все умолчалъ объ нихъ, если только говоря, что въ той странѣ живутъ еще другіе Словяне (которыхъ онъ не могъ посѣтить), не понималъ подъ ними Словиновъ. Получивъ, нѣсколько лѣтъ тому назадъ, изъ тѣхъ же мѣстъ, отъ моихъ друзей, а позже отъ почтеннаго г. Срезневскаго, подробныя свѣдѣнія о фурлянскихъ Словинахъ, я рѣшился сообщить здѣсь выводъ сдѣланнаго мною сравненія однихъ свѣдѣній съ другими.

Резіянская долина (Canale della Resia) простирается на двѣ съ половиною географическія мили; она лежитъ въ сѣверо восточной части видемскаго округа и граничитъ къ востоку съ горицкою страною (Gorica, Görz). Всю долину пересѣкаетъ отъ востока къ западу и оплодотворяетъ рѣка *Резія*, съ нѣсколькими впадающими въ нее ручьями; Резія впадаетъ, близъ деревни Бѣлой (Bela), въ рѣку Бѣлую, называемую по-италіянски Fella. Всѣ лежащія въ этой долинѣ деревни и деревеньки, за исключеніемъ Бѣлой, заселены Словянами и суть слѣдующія, начиная отъ запада къ востоку: *Бѣлая* или *Бѣлица* (поиталіянски Resiutta), при сліяніи рѣкъ Бѣлой и Резіи (эта деревня уже совершенно обиталіянилась; въ ней находится почтовое управленіе); *Руштисъ*, на сѣверѣ долины; *Тобиле* (итал. San-Giorgio), въ той же сторонѣ; *Равенца* или *Раванецъ* (итал. Resia), въ долинѣ при рѣкѣ; *Ньи-*

zyku, zwłaszcza w swoich pieśniach, jak i w obyczajach wiele własnego i starożytnego, co dla dopełnienia i wyjaśnienia niejednéj strony narodopisu (etnografii) słowiańskiego bardzo posłużyć może. Gałąź ta składa się z dwu latorośli; z północnéj, czyli właściwie tak nazwanych *Rezjanów*, w dolinie Rezjańskiéj mieszkających, i południowéj, czyli tak nazwanych Słowinów, ostatnią północno wschodnią cząstkę Furlańska (Forum Julii Friaul), tudzież całe podgórze na zachód rzeki Soczy, zajmujących. Z pomiędzy tych pierwsi Rezjanie już nam nieco dawniéj poniekąd znani byli; drudzy zaś dopiero teraz na horyzoncie naszych badań jaśniéj objawiać się poczynają.

Mamy zaś wiadomości o Rezjanach już drukiem publiczności udzielone od trzech różnych podróżnych. Najstarsze od Antonina Pjszełygo, który jako wojskowy kapelan, zdaje się r. 1801 do doliny Rezjańskiéj się dostał i Dobrowskiemu dość dobrą wiadomość o Rezjanach przesłał, wydrukowaną w *Slawinie* (w Pradze 1808 in 8-vo) str. 120—128. W miesiącu maju przeszłego 1841 r. odwiedził Rezjanów podróżujący Rossyanin, adjunkt uniwersytetu charkowskiego Ismael Srezniewski. Doniesienie jego o nich Panu Hance przesłane, wydrukowane zostało w Czasopiśmie Czeskiego Muzeum 1841 III. str 341—345. Nakoniec w miesiącu Czerwcu bieżącego roku udał się do tychże swoich zachodnich braci gorliwy Ili i znakomity poeta i autor Stanko Vraz ze Zahreba (A gram), którego list w téj materyi w Jutrzence Ilirskié 1841 N. 29 udzielony został.

O południowéj latorośli, czyli o właściwie tak nazwanych Słowinach, pisał, lubo bardzo krótko, jak niżéj zobaczymy, w swoim liście Srezniewski; przeciwnie Vraz ich całkiem pominął, chybaby się niepewne słowa jego że w téj okolicy jeszcze i inni są Słowianie, których o odwiedzić niemógł, do tych Słowinów ściągały. Otrzymaw szy już przed kilku laty z przyjacielskich rąk z owych południowych krain, a późniéj od samego czcigodnego Srezniewskiego niektóre szczegółowe wiadomości o fur lańskich Słowinach, postanowiłem udzielić tutaj rezulta mego porównania jednych i drugich.

Dolina Rezjanska (Canale della Resia) półtrzeci mil geograficznéj wzdłuż, leży w północno wschodnim kąci delegacyi Widemskiéj, a graniczy na wschód z krajen Goryckim (Görz). Całą tę dolinę przerzyna od wschod na zachód i użyźnia rzeka Rezia z kilką pobocznych po toków wpadająca pod wsią *Bieła* do rzeki Białéj, p włosku Fella nazwanéj. Wsi i wioski w téj dolinie leżą ce wyjąwszy *Białą* (Bela) od Słowian zamieszkane są o zachodu ku wschodowi następujące: *Bieła* czyli Bielic (Resiutta) przy ujściu rzeki Biełej i Rezji, już całkien zwłoszczona; w téj wsi jest pocztowy urząd; *Rusztis* północnéj stronie, *Tobile* (po włosku San-Giorgio), w te że stronie. *Rawenca* czyli Rawanec (po włosku Resia) w dolinie na rzéce, *Njiwa* tamże naprzeciw Rawenca n południowym brzegu rzeki. *Oszak* na południowéj stro nie, *Stolbica* na północnéj stronie, *Kurytis* na rzece bl

ва (Njiwa), тамъ же, противъ Равенцы, на южномъ берегу рѣки; *Осеакъ*, на югѣ долины; *Столбица*, на сѣверѣ; *Курытисъ*, близъ истоковъ рѣки. Кромѣ этихъ деревень и деревенекъ, много дворовъ разсѣяно по разнымъ мѣстамъ въ долинѣ. Главная соборная церковь находится въ *Равенцѣ*. Число жителей въ долинѣ, по Вразу, простирается до 3000, по Срезневскому, точнѣе, до 2767. Пишелій, въ 1801 г., полагалъ число ихъ въ 7000, но это можно объяснить такимъ образомъ: или въ цифрѣ Пишелія заключается полное народонаселеніе долины, вмѣстѣ съ Италіянцами, живущими въ деревняхъ Бѣлой и нѣкоторыхъ другихъ, или послѣ того времени значительная часть Словянъ усвоила себѣ италіянскій языкъ и объиталіянилась.

Поселенія *Словиновъ* начинаются смѣжно съ долиною резіянскою, за горами Висельницею и Гольцемъ, и простираются далѣе къ югу, доходя до дороги, ведущей изъ города Нацоне, чрезъ Тырчетъ (Trczet, италіян. Tarcento) и Чивидале, въ Градиску; но почти всюду, особенно на югѣ, около городовъ, или гдѣ горы склоняются къ равнинамъ, тамъ Словины живутъ вмѣстѣ съ Италіянцами. Вотъ названія нѣкоторыхъ деревень по-словински и по-италіянски: *Заварахъ* (Villa nuova), *Брегъ* (Brjeg, Pers), *Подбардо* (Cezaris), *Теръ* (Predielis), *Бардо* (Lusevera), *Мекота* (Mikotis), *Пресникъ* (Prasanico), *Малина* (Forame), *Логъ* (Loh, Lonk), *Баринъ* (Bergonja), *Седло* (Sedella), *Подбѣла*, *Староседло*, *Лучка* (Lusan), *Дреча* (Drentja) и проч. Народонаселеніе Словиновъ простирается до 19,000, которые дѣлятся на четыре прихода (fary): *Тырчетъ*, *Санъ Леонардо*, *Нимизу* и *Чивидале*.

Если мы обратимъ вниманіе на языкъ Резіяновъ и Словиновъ, то легко увидимъ, что онъ есть только продолженіе или особый отростокъ нарѣчія *корутанско* (каринтійско)-*словенскаго*, иначе называемаго *виндскимъ*, то есть: того самаго нарѣчія, которымъ говорятъ Словяне въ Штиріи, Корутанахъ (Каринтіи) и Крайнѣ, и которое, какъ всякое другое нарѣчіе, не соединенное въ одно цѣлое и не развитое литературою, а тѣмъ болѣе у отдѣльно и разбросанно живущихъ горцевъ, дѣлится на много мелкихъ, такъ сказать, поднарѣчій. Главное отличіе корутанскаго или виндскаго нарѣчія состоитъ: *въ измѣненіи древней словянской носовой буквы Ѫ (польской ą) въ о*, которое во всей силѣ господствуетъ въ языкѣ Резіяновъ и фурлянскихъ Словиновъ, наприм. zob (зубъ), roka (рука), bodo (буду), na sveto cirkov (на святую церковь) и т. п.; также *въ измѣненіи древняго ДЬ, кирилловскаго ЖД, въ J*, наприм. navojen вмѣсто navožden, по-сербски navodjen; rojen вм. rožden, по-серб. rodjen, и т. д. Словинское или резіянское нарѣчіе, въ нѣкототорыхъ случаяхъ, сходствуетъ еще съ сербскимъ, наприм. вмѣсто Ь употребляется въ немъ, хотя и не всегда, *а*: pas, varba (pьs vrьba), иногда же *о* или *у*: toroh, ohoń, dyn (trьg, ogńь, dьń); въ другихъ случаяхъ оно сближается съ хорватскимъ нарѣчіемъ, измѣняя *о* и *u* въ *ö* и *ü*: döl, höra, krüh (dol, hora, kruh); въ иныхъ же случаяхъ оно различается отъ всѣхъ трехъ иллирійскихъ нарѣчій, употребляя иногда *h* вмѣсто *g*: hrad, hozd, hosko jéj źródeł. Prócz tych wsi i wiosek, jest wiele dworków, po stronach i uboczach téj doliny rozrzuconych. Główny kościół i fara jest w Rawencu. Liczba mieszkańców podług Wraza 3000, podług Srezniewskiego, dokładniéj 2767. Ponieważ Pjszely r. 1801 liczbę mieszkańców na 7000 podał, to tak rozumieć można, że albo w téj liczbie całéj doliny, a zatem i Włosi wsi *Bieléj* i niektórych innych objęci są, albo też że się wielu od Słowian oderwało, język włoski przyjąwszy.

Siedziby Słowinów zaczynają się zaraz wedle doliny Rezjanskiéj za górami Wiselnicą i Golcem i ciągną się daléj ku południowi dosięgając drogi (traktu) od miasta Nazone przez Tyrczet (po włosku Tarcento) i Cividale do Gradyski prowadzącéj, lecz w ten sposób, że prawie wszędzie najwięcéj zaś na południu, gdzie się góry do równin zniżają i około miast, Słowiny razem z Włochami mieszkają. Oto niektóre imiona wsi przez nich zamieszkanych po słowinsku i po włosku: Zawarch (Villa nuova), Brjeg (Pers), Podbardo (Cezaris), Ter (Predielis) Bárdo (Lusevera) Mékota (Mikotis) Presnyk (Prasanico) Malina (Forame) Lóh (Lonk) Baryn (Bergonja), Sedlo (Sedella), Podbela, Starosedlo, Łuczka (Lusan) Drecza (Drentja i t. d. Wszystkich Słowinów w tym kraju liczy się 19000 na cztery fary: Tyrczet, San-Leonardo, Nimisa i Cividale rozdzielonych.

Jeżeli zwrócimy uwagę na język tych Słowian t. j. Rezjanów i Słowinów, to łatwo spostrzeżemy, że on nie jest nic innego, jak tylko dalszy ciąg i osobny odrywek dyalektu Korutańsko-słowieńskiego, czyli jak go inaczéj nazywamy windskiego, t. j. tego dyalektu, którym Słowianie w Styryi, Karyntyi i Krainie mieszkający mówią, a który, tak jak każdy literaturą niepołączony, niewykształcony dyalekt rozrzuconych i samotnie żyjących górali na wiele osobnych poddyalektów się dzieli. Główna cecha Korutańskiego (Karyntskiego) czyli windskiego dyalektu jest zmiana pierwotnego słowiańskiego nosowego Ѫ, (w abecadle starosłowiańskiém *jus* polskiego *ą*) *w o*: tę zaś znajdujemy w mowie Rezjanów i furlanskich Słowinów w zupełnem panowaniu np. *zob*. czes. *zub*. pol. ząb — *roka*, czes. ruka pol. ręka — *bodo* czes. budu pol. będę — *na sveto cirkov*, czes. na swatau cjrkew i t. d. Tu należy i zmiana pierwotnego *ДЬ*, cyrylskiego *ЖД*, w *j*. np. *navojen* zamiast *navožden*, po serbsku *navodjen*, *rojen* zamiast *rožden*, po serbsku *rodjen* i t. d. Że poddyalekt ten niektóremi własnościami do serbskiego np. *a* zamiast Ь chociaż tylko niekiedy: *pas*, varba (pьs vrьba) gdzieindziéj *o* albo *y*: toroh, ohoń, dyn (trьg ogńь dьń), innemi do horwatskiego np. *ö* i *ü* zamiast *o* i *u*, döl, höra, krüh (dol, hora, kruh), przybliża się; innemi znowu od wszystkich trzech illirskich się nie różni, np. *h* zamiast *g*, hrad, hozd, kospod (na południowych granicach więcéj g słychać); z tego przecież nie wypada, żeby tenże albo

pod (на южныхъ предѣлахъ однако жъ болѣе слышно *g*). Но изъ этого не слѣдуетъ, чтобы словинское (резіянское) нарѣчіе можно было причислить къ какому-либо иллирійскому нарѣчію, или, наоборотъ, чтобы оно составляло отдѣльное и самостоятельное нарѣчіе, и здѣсь-то, какъ нельзя лучше, можно привести правило: a potiori fit denominatio. Впрочемъ мы не отвергаемъ того, что словинское (резіянское) нарѣчіе, по своему положенію, занимаетъ мѣсто между нарѣчіями корутанскимъ (каринтійскимъ) и сербскимъ, и составляетъ переходъ отъ одного изъ нихъ къ другому. Наконецъ Словинцы и Резіяне, будучи окружены со всѣхъ сторонъ Италіянцами, заимствовали отъ нихъ много словъ, преимущественно для выраженія отвлеченныхъ высшихъ понятій, какъ то: voluntad, eterni, eternitad, miserikordia, malicia, kreacion, kreat, tentacion, salutan, hracija, komunion, и т. д. Мы этому менѣе должны удивляться, нежели тому, что они, въ своемъ положеніи, могли въ цѣлости сохранить грамматическій составъ своего языка, особенно, когда мы вспомнимъ, въ какомъ состояніи находится нынѣ болгарскій языкъ, у вѣтви гораздо обширнѣйшей и сильнѣйшей. Можно встрѣтить въ словинскомъ (резіянскомъ) нарѣчіи только нѣкоторыя неправильности и отступленія отъ общей словянской грамматики, наприм. неокончательные *reczet* вмѣсто reći, *moret* вм. moći, *prežet* вм. preći, *plestet* вм. plesti и т. д., или *s nekohor* (также *s nekomor*) вм. *s niekim* и пр.

Приводимъ здѣсь нѣсколько образцовъ языка, которые давно уже сообщила намъ одна почтенная особа изъ тѣхъ мѣстъ, и которые собраны на югѣ, въ странѣ *Словинцевъ*.

Отче нашъ.

Отя нашъ, касте ту нѣбе Сантификано боди ваше име. Приди къ нанъ ваше регно. Боди ваша волонтадъ, како на нѣбе, како (sic) на землѣ. Дайте нанъ нашъ всакидыній крогъ. Отпуштяйте нанъ наше дебите, како мы одпуштямо нашинъ дебиторіанъ. Не индужайте насъ у тентаціоне, ма либерайте насъ одъ гудага. Таку боди.

Богородице.

Салютана бодите, Марія, пунчага граціѣ, господъ йе зъ вами, жегнана ви сте тами женами, жегнанъ йе фруитъ одъ вашага куорпа Іежишъ *(sic)*. Света Марія, мати одъ Бога, прейайте за насъ убоге гришнике и нянъ ану то оро одъ наше смарти. Таку боди.

Вѣрую.

Я се верьенъ на Бога отя, ка море все, криаторія одъ нѣба ану одъ землѣ. Ану Іежуща Криштуша, на самага сину нашага госпуда. Тика йе былъ концепенъ отъ светага дуга, повитъ одъ Маріе вергине, пательта подъ Понціо Пилато, былъ дянъ на крижъ, умваръ ацу подянъ, анъ йе не злизалъ до пекло, те третній динъ анъ йе всталъ отъ тегъ мартвигъ, анъ йе шалъ у нѣбе, анъ седи та на тей правей роке одъ Бога отя, ка море все. Огу анъ тье притъ юдикатъ те живе ану те мартве. Я се верьенъ на

do którego z nich policzony, albo za osobny i udzielny uznany być mógł: albowiem jeżeli gdzie, to tutaj zaiste służy prawidło: *a potiori fit denominatio*. Przy tem wszakże niezaprzeczamy, że poddyalekt ten jako pograniczny między oboma, karyntskim i serbskim dyalektem trzyma środek i przejście od jednego do drugiego stanowi. Że Słowianie ci otoczonymi będąc zewsząd przez Włochów, wiele wyrazów zwłaszcza dla oderwanych wyższych pojęć, od sąsiadów swych Włochów przyjęli jak np. voluntad, eterni, eternitad, misericordia, malicia, kreacion, kreat (stvoriti) tentation, salutan, hracija, komunion i t. d. temu mniéj dziwić się będziemy, niżli, że mogli w tém swojém położeniu zachować grammatyczny skład języka w całości jeszcze nieporuszony, zwłaszcza, gdy się zastanowimy, w jakim stanie język Bulgarów, gałęzi daleko bardziéj rozszerzonéj i dzielniejszéj teraz się znajduje. Tylko niektóre nieforemności i odstąpienia od ogólnéj słowiańskiéj grammatyki dotąd u nich widać, jak np. tryby bezokoliczne *reczet* zamiast *reći*, *moret* zamiast *moći*, *prežet* za *preći* (przjci, przahati) *plestet* a *plesti* i t. d. Dalej *s nekohor* albo *s nekomor* zamiast *s niekim* i t. d.

Tu niektóre przykłady, jak nam przed laty od czcigodnego męża z owéj okolicy udzielone były. Pochodzą zaś z południa z ojczyzny *Słowinów*.

Ojcze nasz.

Ôtja nasz, kaste tu niebe. Santifikano bôdi Wasze ime. Pridi k nan wasze regno. Bôdi wasza volontad, kako na njebe, kako na zemje. Dajte nan nasz vsakidynji krôh. Otpúsztjajte nan nasze debite, kako mi odpusztjamo naszin debitorjan. Ne indużajte nas u tentacione, ma liberajte nas od hudaha. Taku bôdi.

Zdrowaś Marya.

Salutána bôdite, Maria, i punczaha hracije, hospod je z Wámi, żehnana wi ste tami żenami, żehnan je fruit od waszaha kuorpa Jeżisz. Sweta Maria, mati od Boha, preajte za nas ubohe hrisznike i njan anu to oro od nasze smarti. Taku bôdi.

Wierzę w Boga.

Ja se werjen na Boha ôtja, ka more wse, kriatorja od nieba anu od zemje. Anu Jeżusza Krisztusza, na sa maha sinu naszaha hospuda. Tika je był koncepen ot swetaha duha, powit od Marie vergine, patel ta pod Poncio Pilato, był djan na kriż, umwar dnu podjan, an je ne zlizal do peklo, te tretnji din an je wstal, ot teh martwih, an je szal u niebe, an sedi ta na tej prawej rôke od Boha ôtja, ka more wse. Otu an tje prit judikat te żiwe, anu te martwe. Ja se werjen na swetaha duha, na sweto

свегага дуга, на свето цирковъ католико, комуніонъ оте светигъ, одпуштьене одъ григовъ, встатъ спетъ зъ мисонъ, живіостъ лимаръ етернамъ. Таку боди.

О происхожденіи Резіяновъ и фурлянскихъ Словиновъ, равно какъ и о времени, когда они поселились на теперешнихъ своихъ мѣстахъ жительства, ничего съ достовѣрностію утверждать не льзя. Недавно, именно послѣ того, какъ русское войско, во время войнъ, въ концѣ прошлаго столѣтія, было въ ихъ странѣ, появилось у нихъ мнѣніе, что они выходцы изъ Россіи и должны правильнѣе называться Розіянами или Россіянами; но это не подтверждено никакими доказательствами. Вразъ полагаетъ, что они иллирійскаго происхожденія, именно хорватскіе или боснійскіе Ускоки, но и этому трудно повѣрить. Онъ основываетъ свое мнѣніе преимущественно на ихъ нарѣчіи и слѣдахъ у нихъ словянской (кирилловской) литургіи; но о нарѣчіи мы уже выше сказали, что оно корутанско-словенское, а словянская литургія нѣкогда гораздо далѣе простиралась, нежели какъ обыкновенно полагаютъ. Я думаю, что эти Словины суть потомки тѣхъ, которые, по свидѣтельству исторіи, уже въ VII и VIII вѣкѣ обитали въ этихъ же самыхъ мѣстахъ. Во время Павла-Діякона и даже гораздо прежде, около 700 г., Словяне, перешедши рѣку Сочу, поселились въ значительномъ числѣ въ фурлянской странѣ, основывая тамъ поселенія, мѣстечки и города. Ad pontem Natisonis, qui ibidem est, ubi Sclavi residebant, говоритъ этотъ историкъ (кн. V. гл. 23); и въ другомъ мѣстѣ: Erat enim Sclavorum habitatio in illis locis (кн. IV гл. 39). Это подтверждаютъ и позднѣйшіе документы, XI и XII вѣка, въ которыхъ приводятся названія словянскихъ поселеній. На фурлянскомъ пограничьи, уже въ началѣ VII вѣка (около 611), жили Словяне, и даже при княжескомъ (фріульскомъ) дворѣ словянскій языкъ былъ до такой степени распространенъ, что Радоальдъ, сынъ князя Гисульфа, по сказанію Павла Діякона, всегда разговаривалъ съ Словянами на ихъ природномъ языкѣ, о чемъ подробно изложено мною въ »Словянскихъ Древностяхъ« стр. 713.

Изъ всего того, что я, какъ можно короче, старался изложить здѣсь объ этомъ предметѣ, мнѣніе мое не можетъ показаться темнымъ и сомнительнымъ, то есть, что языкъ Резіяновъ и фурлянскихъ Словиновъ есть только поднарѣчіе корутанскаго нарѣчія, и что этотъ народъ происходитъ не отъ Ускоковъ, но отъ Словянъ, которые гораздо прежде, именно въ концѣ VI или въ началѣ VII вѣка, зашли въ Италію и поселились въ сѣверной части страны фурлянской.

Съ чешскаго Ө. Евецкій.

cirkow katoliko, komunion ote swetih odpusztjene od hrihow, wstat spet z mison, żiwjost limar eternam. Taku bôdi.

O pochodzeniu tych Rezjanow i furlańskich Słowinów jako też i o czasie w którym się w teraźniejszych swych siedzibach usadowili, nic z pewnością twierdzić nie można. Niczém nie jest także poparte mniemanie, że są wychodźcy z Rossyi i że właściwie Rozjanie czyli Rosjanie się nazywają. Wywód ten podobał się im od czasu, jak rossyjskie wojsko, podczas walk na końcu przeszłego wieku u nich przebywało, albowiem z wielkiemi i możnemi, każdy rad się spokrewnić. *Wraz* podaje ich za pochodzących z Illiryi, za Uskoków z Kroacyi albo Bośnii; czemu wierzyć nie mogę. Zasadza on mniemanie swoje osobliwie na dyalekcie i śladach słowiańskiéj liturgii u nich: lecz o dyalekcie już powiedziano, że jest karyntsko-słowienskim, a Cyrylska liturgia niegdyś o wiele daléj sięgała, niż dzisiaj przypuszczają. Sądzę, że ci Słowincy są potomkami owych, którzy podług świadectwa historyi już w VII i VIII wieku tu mieszkali. Już za czasów Pawła Dyakona a nawet daleko pierwéj około roku 700. Słowianie przeszedłszy przez rzekę Soczę w kraju furlańskim, licznie się sadowili, zakładając osady miasta i grody. Ad pontem Natisonis, qui ibidem est, ubi Sclavi residebant, mówi wzmiankowany historyk (l. V. c. 23) i na innem miejscu: Erat enim Sclavorum habitatio in illis locis (l. IV. c. 39). To także potwierdzają późniejsze dyplomata, z XI i XII wieku, w których się słowiańskie osady po imieniu przywodzą. Na pograniczu furlańskiém już z początku VII wieku (ok. 611) mieszkali Słowianie, a znajomość języka słowiańskiego była i na samym książęcym dworze tak rozszerzona, że Radoald syn wojewody Gisulfa, podług świadectwa Pawła Dyakona, ze Słowianami zawsze przyrodzonym ich językiem rozmawiał, jakem o tém w starożytnościach na str. 713 obszernie wyłożył.

Z tego com o przedmiocie tym jak można było najkrócéj powiedział, już domysł mój niemoże być ciemnym i wątpliwym, t. j. że ja język Rezjanów i furlańskich słowinów za poddyalekt dyalektu Karyntskiego uważam i zarazem utrzymuję, że lud ten niepochodzi od Uskoków, lecz od Słowianów, którzy daleko pierwéj, t. j. już na końcu VI albo na początku VII wieku do Włoch weszli i w północnéj cząstce Furlanii osiedli.

Przekład z czesk. A. Kucharski.

ПУТЕШЕСТВІЕ ПО ГАЛИЦКОЙ И ВЕНГЕРСКОЙ РУСИ (*).

Письмо III.

Стрыйскіе луга; соляные промышленники; солдаты; Болеховъ; сцена въ княжолуцкой корчмѣ; Долина; Станиславовъ; Тысменица; Армяне; подданство народа; Коломыя.

Изъ Коломыи, 27 *Іюня*, 1839 *года*.

Любезный другъ!

19 Числа с. м., изъ *Стрыя* я направилъ далѣе мой путь. На востокъ, недалеко отъ города, слышенъ былъ необыкновенный шумъ рѣки *Стрыя*, чрезъ которую ведетъ теперь прекрасный деревянный мостъ, недавно выстроенный. Ничто не можетъ сравниться съ прелестною стрыйскою равниною: на краю небосклона синѣютъ вершины горъ; вокругъ обширныя поля; тамъ золотой колосъ созрѣвающей ржи склоняетъ свою обремененную головку; здѣсь зеленый ячмень распускаетъ свои острые колоски; въ другомъ мѣстѣ очаровательно представляется взорамъ цвѣтущая бѣлая гречиха и, какъ разлившееся млечное море, повсюду распространяетъ благоуханіе; слухъ наполняется безконечнымъ пѣньемъ кузнечиковъ; въ знойномъ воздухѣ безпрестанно слышится жужжанье пчелъ и насѣкомыхъ. — Это не болота, поросшія тростникомъ, какія встрѣчаются на низменныхъ берегахъ *Буга*, *Стыра* и *Вислы;* не глинистая долина, какъ надъ *Быстрицею* и *Тисменицею* въ самборскомъ краѣ, гдѣ, на милю и далѣе, необходимо защищать насыпями поля и луга отъ разлитія этихъ рѣкъ; но это роскошные луга на твердомъ грунтѣ земли, усыпанной на сажень въ-вышину рѣчнымъ пескомъ, который съ давнихъ временъ разнесли по обширному пространству *Стрый* и *Опоръ*, прокладывая тамъ свое непостоянное русло. Изъ-подъ горъ стремится вода, прямо въ Днѣстръ и безпрерывно подмываетъ его каменное дно. Кстати замѣтимъ здѣсь, что близъ рѣки Стрыя, въ *Добренахъ*, выкопаны были, въ глубинѣ земли на полторы сажени, серебрянная монета императора Траяна, очагъ, черепки и т. д.;— доказательство, какія высокія насыпи сдѣланы въ этой странѣ, въ которой жили наши предки.

Въ-сторонѣ отъ меня остались деревни: *Слободка*, *Брадковцы*, да *Фалишъ* при самой дорогѣ, прекрасной и убитой крупнымъ рѣчнымъ пескомъ; окрестность начинаетъ холмиться. Насъ догоняютъ *будки* (въ-половину крытыя повозки), набитыя Жидами, стараясь перегнать другъ друга. Для отверженнаго израилева племени нѣтъ

(*) См. No 6 *Денницы*.— Описаніе этого путешествія, по обширности своей, заняло бы много мѣста въ нашей газетѣ, и потому, не желая во-все лишить читателей удовольствія познакомиться съ такимъ прекраснымъ и любопытнымъ описаніемъ мало извѣстной для насъ страны, мы рѣшились дѣлать въ немъ нѣкоторыя сокращенія.— *Редакт.*

PODROŻ PO HALICKIEJ I WĘGIERSKIEJ RUSI (*)

List III.

Łąki stryjskie, solarze, wojacy, Bolechów, zdarzenie w Kniażołuckiéj karczmie, dolina, Stanisławów, Tyśmienica, Ormianie, poddaństwo ludu, Kołomyja.

Kołomyja, dnia 27 *Czerwca* 1839.

Luby przyjacielu!

Dnia 19 b. m., ze Stryja w dalszą puściłem się podróż. Zaraz za miastem ku wschodowi, daje się słyszyć nadzwyczajne huczenie rzeki Stryj, na któréj przed niedawnemi czasy, wzniesiono bardzo piękny most drewniany. Nic nie ma przyjemniejszego nad stryjską równinę, na krańcach widnokręgu, szarzą się gór wierzchołki, dokoła szerokie pola; tam złoty kłos dojrzewającego żyta, schyla swe obciążone czoło, tu zielony jęczmień najeża długie swe kolce, owdzie zajmuje oko łan usiany białym kwiatem tatarki, i wonią swą napełnia powietrze, jak rozlane morze mleka; słuch napawa się dźwięczném ćwierkaniem polnych koników, brzękiem pszczół i tysiącznemi odgłosy różnych owadów. Po bujnych nadrzecznych łąkach, przeganiają się samopas paszone konie. Nie są to łąki bagniste, zarosłe sitowiem i trzciną, jakie znajdziesz ponad nizkiemi brzegami *Bugu*, *Styru* i *Wisły*, ani błotniste, gliniaste doliny, jak nad *Bystrzycą* i Tyśmienicą w Samborskiém, gdzie na milę i daléj nawet sypanemi groblami, ochraniają pola i łąki od wylewów tych rzek, lecz są to bujne łąki na twardszym gruncie, pokrytym grubą warstwą piasku rzecznego, który od wieków na znaczněj przestrzeni naniosły wspólnie rzeki Stryja i Opór, po nim to wyrzyna się niestałe ich koryto, woda wytryska z podnoża gór, a płynąc ku Dniestrowi, podkopuje ustawicznie grunt kamienisty. Tutaj nie od rzeczy będzie wspomnieć, że niedaleko rzeki Stryj, w *Dobrzanach*, w głębokości półtora sążnia wykopano pieniądz srebrny Cesarza Trajana, ognisko, skorupy gliniane i t. p. — co posłuży za dowód, jak wysoko zasypana jest ta od naszych przodków zamieszkana okolica.

Minąłem uboczne wsie *Slobodkę*, *Bratkowce* i przy samym gościńcu *Falisz*, droga wyśmienita, wysypana samym rzecznym krzemieniem, w około się zaczyna podnosić. Dopędzały nas po drodze na pół pokryte wozy, pełne żydostwa, pędząc jakby na wyścigi. Ani we dnie, ani w nocy nie ma odpoczynku, wygnane plemię Izraela. Każ-

(*) Ob. n-r 6 *Jutrzenki*. Opis téj podróży dla obszerności swojéj wiele zająłby miejsca w naszém piśmie; a więc nie chcąc zupełnie czytelników pozbawić tyle pięknego i ciekawego opisu mało znanego nam kraju, postanowiliśmy robić w nim niektóre skrócenia. *Redaktor.*

отдыха ни днемъ, ни ночью. Ежеминутно также встрѣчаются длинныя повозки съ солью, запряженныя въ три лошади: одна въ серединѣ, подъ дугою, и двѣ по бокамъ. Это повозки угольщиковъ изъ сосновыхъ лѣсовъ жолкевскаго округа, которые въ своихъ огромныхъ лѣсахъ жгутъ уголья и, продавши ихъ въ Львовѣ, на возвратномъ пути, обыкновенно заѣзжаютъ въ Болеховъ и Долину за солью. Далѣе, волы тащатъ *мажи* (возы съ солью), покрытыя соломенными рогожами; рядомъ же съ ними обыкновенно идутъ *прасолы* (то есть, ѣдущіе за солью — *про соль*).

Когда такимъ образомъ проѣзжали мимо меня разные путешественники и повозки, вдругъ я услышалъ издалека пѣсню.... По долинѣ раздавался протяжный, заунывный голосъ; смотрю — ровнымъ шагомъ маршируютъ солдаты, съ ружьями, и свободно распѣваютъ (*вы-ойкуютъ*, по-нашему) народныя пѣсни. Они вышли изъ города на широкое поле, взглянули на синѣющія горы— и душа ихъ въ это время проникнута была однимъ чувствомъ; они взглянули на плодородныя нивы, которыя когда-то воздѣлывали собственными руками, — и въ ихъ сердцѣ пробудилась тысяча воспоминаній о томъ времени, когда они, еще дѣтьми, свободно бѣгали по этимъ роскошнымъ лугамъ, пасли стада, или, въ лѣтній вечеръ, доставивши на ночлегъ лошадей, собирались пѣть веселыя пѣсни. Многіе изъ нихъ пѣли козацкія думы, мечтали о молодецкихъ подвигахъ юношескихъ лѣтъ, о славѣ героя, воспѣваемаго въ думѣ. Все это возбуждаетъ въ немъ тоску и грусть, все это выражается печальными звуками, вырывающимися изъ глубины его души.—Проѣзжая мимо, я услышалъ слѣдующія слова:

Ходытъ жовнырь, ходытъ,
Въ рукахъ гако носытъ,
Своей неньки старенькои
О прощанье просытъ.

Мы уже отъѣхали далеко, но все еще достигали до меня печальные звуки:

Ой цытъ, маты старенькая!
Ой цытъ, маты ридненькая!
Слеза море не наповнытъ,
Видъ жовнирства не вызволытъ!

Признайся, можетъ-ли что быть трогательнѣе этого? Кого бы не разжалобило это внезапное прощанье сына съ матерью? Можно ли лучше представить неизбѣжную судьбу, какъ она представлена въ этомъ сравненіи? — Такъ, можетъ-ли слеза наполнить море? Увы, можетъ-ли помочь сыну плачъ матери, убитой горемъ? Сынъ, какъ бы утѣшаетъ мать, но что́ онъ самъ чувствуетъ, представляя себѣ участь, которую ничто не можетъ измѣнить? Вотъ, какіе цвѣты народной поэзіи цвѣтутъ въ скромномъ уединеніи народа, безразсудно презираемаго, и ожидаютъ собирателя. — Они цвѣтутъ, какъ полевые цвѣты, и, подобно имъ, отцвѣтаютъ, незамѣченные, непознанные; и нѣтъ никого, кто бы собиралъ ихъ, кто бы сплелъ изъ нихъ вѣнокъ или набралъ букетъ, упиваясь ихъ благовоніемъ.—

Съ такими мыслями, ѣхалъ я съ холма на холмъ, лѣсистыми мѣстами; наконецъ открылась предо мною вся

dego czasu możesz spotykać takie długie wozy z solą, o jednym koniu w chomącie pod duhą, i z dwóma końmi na przyprzążce. Odrazu poznasz że to nie są krajowcy. Są to fury węglarzy z sosnowych borów Żołkiewskiego cyrkułu, którzy w ogromnych swoich lasach wypalają węgle, a sprzedawszy je we Lwowie, zazwyczaj zajeżdżają po sól do Bolechowa albo do Doliny, i stamtąd wracają do domu. Dalej ciągną wołami zaprzężone wozy z solą, pokryte słomianemi rogożami, a solarze z wolna obok nich kroczą. Tak mijasz rozlicznych przejezdnych wędrowców i wozy, a zdala słyszysz śpiew. Głos przeciągły, teskny, jak ruska dumka rozlega się po równinie; przyglądasz się — idą żołnierze mierzonym krokiem, z ruśnicami z tyłu, i swobodnie wyśpiewują narodowe piosenki; wyszli z miasta na szerokie pole, spojrzeli na modre góry i jednem ożywieni zostali uczuciem; ujrzeli bujne niwy, uprawiane niegdyś ich własnemi rękami, a w myśli ich nasunęło się tysiąc wspomnień o onych czasach, kiedy swobodnie, dziećmi jeszcze, biegali po tych rozkosznych łąkach, pasali stada, kiedy odprowadziwszy konie na nocleg, letnim wieczorem huczne rozpoczynali pieśni. Nie jeden śpiewał dumki kozackie i marzył o młodocianym wieku, o śmiałych wyprawach i sławie walecznego bohatyra pieśni. Wszystko to obudza w nim teraz tęsknotę i żałość, a ta z głębi duszy jego w smutnych wyrywa się dźwiękach. Mimo jadąc zasłyszałem wyrazy:

Chodyt żownir, chodyt,	(Chodzi żołnierz, chodzi
W rukach czako nosyt,	W ręku *czako* nosi,
Swojej neńki starenkoi	Swojej matki staruszki
O praszczanje prosyt.	Pożegnania prosi.)

Jużeśmy się rozminęli a jeszcze dochodziły do uszu moich żałosne odgłosy:

Oj cyt mati stareńkaja!	(Cicho, matko staruszeczko,
Oj cyt mati rydneńkaja!	Cicho matko rodzona
Sleza morje nienapownyt,	Morza łza nie napełni
Vid żownirstwa nie wyzvolyt.	Od żołnierstwa nie uwolni.)

Proszę ciebie, czy może być co nad to czulszego? kogoż by nie wzruszyło to krótkie pożegnanie syna z matką? czy może być dobitniej wyrażona nieodzowność losu, jak w tém porównaniu? Bo czémże przyczyni się łza do przepełnienia morza? bo niestety! — co pomoże synowi płacz smutkiem pochylonéj matki! Syn jakoby pocieszał matkę, ale ileż on sam czuje, wystawiając sobie los, którego w niczém odmienić nie zdoła. Takową to krasą jaśnieje w samowolném ustroniu kwiat narodowéj poezyi, nierozumnie pogardzanego gminu, i przywabia zbieracza pamiątek. Jak polne kwiaty na bujnym stepie kwitną i niezrozumiane i niepoznane odkwitają, i niéma ktoby je uszczknął i wplótł do wieńca, albo w równiankę ułożył i rozkosznie niemi swe zmysły napawał.

Zajęty takiemi myślami przebieram się między drzewami, z pagórka na pagórek, kiedy nagle odkrywa się

околица, и я увидѣлъ мѣстечко, въ долинѣ, у подошвы Карпатъ, синѣющихъ вдали, на-подобіе амфитеатра. Ниже мѣстечка, виднѣлась быстрая *Брежка*, которая неслась вдоль зеленой равнины, въ разныхъ направленіяхъ, какъ серебрянная струйка: то исчезала, то опять сверкала въ густопоросшихъ лугахъ. — Наконецъ чрезъ длинный деревянный мостъ мы въѣхали въ мѣстечко. Было воскресенье, въ каменной латинской церквѣ и въ русской, съ тремя куполами, обыкновенно деревянной, звонили во всѣ колокола, которыхъ разногласные звуки сзывали набожныхъ людей въ храмы божіе. — Здѣсь идутъ чиновники солянаго вѣдомства, тамъ колонисты-Швабы изъ ближняго предмѣстія, одѣтые въ синія куртки, съ оловянными пуговицами и въ шерстяныхъ нѣмецкихъ (обыкновенно ночныхъ) колпакахъ; рядомъ съ ними Швабки съ короткою шеею, въ корсетахъ и черныхъ юбкахъ. Вотъ ѣдетъ какая-то болеховская дама, разодѣтая по послѣдней здѣшней модѣ; она чванится, какъ будто обладательница полміра, и съ высокомѣріемъ посматриваетъ на горожанъ, которые тихонько бредутъ себѣ въ своихъ простыхъ кафтанахъ. Между-тѣмъ къ церкви подъѣзжаетъ бричка (*Неутичанка*), за ней двѣ, три, другія старыя брычки, *вмѣщая* въ себѣ, такъ называемую, *шляхту*, то есть, людей, которые умѣютъ читать и писать по-польски, а иногда немного, хотя и дурно, говорить по-нѣмецки; но за то прекрасно ругаться. Шляхтичемъ называютъ здѣсь каждаго господскаго прислужника, *эконома*, *лѣсничаго*, *подлѣсничаго*, *ключника*, *писаря*, *винокура* и т. д., хотя ни одинъ изъ нихъ не имѣетъ права на шляхетство — Такой-то народецъ съѣзжался изъ ближнихъ деревень; одинъ въ кафтанѣ свѣтло-сѣраго цвѣта (вообще любимаго), другой въ синемъ казакинѣ, съ смуглымъ, отъ солнца загорѣлымъ, лицомъ, съ длинными усами, нахмуренными бровями, со взоромъ гордымъ, суровымъ, въ которомъ никогда не проглядываетъ кротость; онъ не ломаетъ шляпы передъ поселяниномъ, который привѣтливо кланяется ему, но за то посмотрите, какимъ смиреннымъ, согнувшимся въ три погибели, низкопоклонникомъ является онъ передъ своимъ *благороднымъ*, *вельможнымъ* и *ясневельможнымъ* паномъ! — Для полноты картины взглянемъ еще на туземныхъ жителей, Русиновъ, которыхъ считается въ Болеховѣ около 2,000. Посмотрите, съ какой важностію выступаютъ тамъ два старца; одинъ изъ нихъ въ темнозеленомъ, длинномъ по самыя колѣни, кафтанѣ, другой въ каштановомъ жупанѣ, опоясанный *литымъ* (вышитымъ золотомъ) поясомъ, съ тростью въ рукѣ; — оба въ сѣрыхъ бархатныхъ шапкахъ (хотя и середи лѣта); они о чемъ-то между собою разговариваютъ. Взгляните на этихъ дѣвушекъ, ловко и мило одѣтыхъ въ зеленыя и синія юбки, достающія только до колѣнъ; на головѣ у нихъ цвѣтокъ съ золоченымъ барвинкомъ; онѣ по-маленьку переступаютъ въ желтыхъ или красныхъ сапожкахъ; за ними торопятся статные молодые люди, то въ сѣрыхъ, то въ свѣтло-каричневыхъ кафтанахъ, плотно стянутые шолковымъ поясомъ, въ чорныхъ шляпахъ и въ сапогахъ съ лоснящимися отворотами; но вотъ они уже перегнали стариковъ и исчезли.

równina, a u podnóża szarą w oddaleniu mgłą pokrytych i w kształcie amfiteatru piętrzących się Karpatów, rozwidnia się miasteczko. Niżej ujrzysz, jak jaśnieje bystra *Brjeżka*, po zielonéj dolinie, i w rozlicznych zakrętach jak srebrna wstęga się rozwija, tu się zatraci, tu znowu błyśnie w zarosłych obficie łąkach. Nakoniec przez długi most drewniany, wjeżdżamy do miasteczka. Była niedziela, z kościołów łacińskich murowanych, i z ruskich z trzema kopułami, jak zwykle drewnianych cerkwi, rozległy się wszystkie dzwony, a różnodźwięczny ich odgłos przywołał lud pobożny do świątyń Bożych. Tu idą urzędnicy solni, tam Szwabi, koloniści z poblizkiego przedmieścia w granatowych katankach z cynowémi kolistemi guziczkami, i w wełnianych (zwyczajnych nocnych) niemieckich czepkach; szlachmycach) przy nich krótkoszyje Szwabki w gorsetach i czarnych spódnicach. Tam jedzie jakaś bolechowska dama, ustrojona podług najświeższéj tutejszéj mody, mieni się być panią pół-świata, i dumném mierzy okiem zwolna się wlekących mieszczan w żupanach. Tu zaś przed kościół zajeżdża bryczka, za nią dwie, trzy inne stare bryczki, z tak nazwaną szlachtą, to jest z ludźmi, którzy umieją czytać i pisać po polsku, a niekiedy trochę i to nędznie mówić po niemiecku; ale za to wybornie łajać. Szlachcicem zwie się każdy pański officyalista, *ekonom*, *leśniczy*, *podleśny*, *prowjantowy*, *pisarz*, *gorzelniany* i t. d., chociaż żaden się nie legitymował. Takie to towarzystwo zjeżdżało się z pobliskich wiosek, ten w jasnopopielatéj kapocie (ulubionéj barwie), ów w niebieskiéj czamarze, z twarzą śniadą, od słońca opaloną, z wąsami długiemi, brwiami najeżonemi, spojrzeniem dumném, okrutném, niemającém nigdy wyrazu łagodności; na ukłony i powitania wieśniaka czapki nie uchyli, ale przed swym urodzonym, wielmożnym i jaśniewielmożnym panem, jest uniżonym, w prochu korzącym się sługą. Nie na tém koniec: rzućmy okiem na osiadłych tam Rusinów, których Bolechów do 2000 liczy. Patrz, jak tam poważnie postępuje dwóch starców, jeden w ciemno-zielonéj kapocie, długiéj aż po kostki, drugi w brunatnym żupanie, z złolitym pasem, ze trzciną w ręku, obadwa w siwych baranich czapkach (chociaż pośród lata) i o czémś z sobą rozmawiają. Patrz, jak dziewczęta w zielonych, albo niebieskich, do kolan tylko sięgających spódniczkach, dosyć zgrabnie i pięknie odziane, z zapiętym na głowie we włosach kwiatkiem, z pozłacanym barwinkiem, drobnym stąpają krokiem w żółtych albo czerwonych bócikach, za niemi ciśnie się urodziwa młodzież w czamarkach szarych, lub bronzowych, ciasno ściągnięta pasem jedwabnym, w czarnych kapeluszach i bótach, ze lśniącemi się cholewami, ale taż zeszła się ze starymi i znikła.

Изъ Болехова дорога съ юга поворачиваетъ на востокъ. Я ѣхалъ бо́льшею частію по ровной дорогѣ чрезъ быструю *Свицу*, около холма, на которомъ стоитъ гошовскій базиліянскій (униятскій) монастырь. Здѣсь мой извощикъ своротилъ въ сторону, къ *Вельдижъ*, но я миновалъ ее и остановился въ *княжолуцкой* корчмѣ, съ намѣреніемъ нанять лошадей въ сосѣдней швабской колоніи, для дальнѣйшаго пути. Жидъ, посланный мною, извѣстилъ меня, что извощикъ самъ придетъ чрезъ минуту. Ждалъ я его по-крайней-мѣрѣ полчаса, и вотъ наконецъ явился вышереченный извощикъ, Швабъ. Онъ отличался высокимъ ростомъ, горбатымъ носомъ, узкимъ лбомъ, изъ подъ котораго выглядывали сѣрые глаза. Я сказалъ ему, куда меня надобно везти, и спросилъ, сколько онъ съ меня возметъ за это; но Швабъ такъ дорого запросилъ съ меня, что я изумился. Я сказалъ ему, что это непомѣрно дорого, и что за такую цѣну я могъ бы доѣхать до Львова; но онъ отвѣчалъ, что теперь-де рабочая пора, что всѣ люди находятся въ полѣ, и что поэтому я никого не найду, кто бы захотѣлъ везти меня. Видя, что всѣ мои домогательства ничего для него не значатъ, я наконецъ объявилъ ему, что заплачу столько и столько, иначе съ нимъ не поѣду. Онъ отвѣчалъ мнѣ, что не можетъ сдѣлать ни малѣйшей уступки. Я подумалъ про-себя, что на большой дорогѣ легко можно найдти другую какую-либо оказію; и такъ, прошедшись нѣсколько разъ по корчмѣ, я сѣлъ при концѣ длиннаго стола, за которымъ, на другомъ концѣ, громко разговаривали между собою трое русинскихъ поселянъ и потчивали другъ друга горѣлкою; между-тѣмъ я сталъ записывать въ мою карманную книжку нѣкоторыя замѣтки. Поселяне все еще разговаривали; ихъ говоръ постепенно возрасталъ; тѣлодвиженія болѣе и болѣе оживлялись; къ нимъ присоединился четвертый, пятый; но Швабъ, какъ сталъ посреди корчмы, раскорячивши ноги, такъ и стоитъ; руки его опущены, ротъ разинутъ, глаза устремлены на кружокъ собесѣдниковъ. Я взглянулъ на него: чтобы онъ пошевельнулъ рукою или по-крайней-мѣрѣ моргнулъ глазами—нисколько! Онъ стоялъ неподвижно, можетъ-быть, съ *полчаса*. Наконецъ одинъ изъ разговаривающихъ поселянъ, который то и дѣло поглядывалъ то на меня, то на Шваба, сказалъ своимъ товарищамъ: »*Потерпить по куме!*« и, подходя ко мнѣ, съ поклономъ спросилъ меня, куда мнѣ надобно ѣхать, и отъ чего я не могу договориться? Я отвѣчалъ ему, что Швабъ много съ меня требуетъ. Онъ покачалъ головою и сказалъ: »*Правда, що богато, кобъ то такъ въ нашимъ сели, то я бы васъ за третю часть завизъ.*« Послѣ этого онъ подошелъ къ Швабу, который стоялъ, погруженный въ какихъ-то мысляхъ, и не воображалъ, что рѣчь идетъ о немъ. Поселянинъ сталъ усовѣщивать его, что это непріятно для путешественника, и что, вѣрно, самъ онъ когда-нибудь былъ въ подобномъ положеніи, и потому, какъ не оказать услуги путешественнику? Но корыстолюбивый хладнокровный Нѣмецъ не хотѣлъ и слышать объ этомъ. »Для меня все равно, путешественникъ или непутешественникъ,« отвѣчалъ онъ по-русски. Поселянинъ опять подошолъ ко мнѣ, совѣтуя, чтобы мы

Z Bolechowa droga swój południowy kierunek zmienia i zawraca na wschód. Jechałem po większéj części drogą równą około pagórka, na którym stoi niewielki hoszowski bazyliański klasztor, a daléj przeprawiłem się przez bystrą *Swicę*; tu mój woźnica zwrócił na bok ku *Weldiży*; ztąd wyjechawszy zatrzymałem się w *kniażołuckiéj* karczmie, chcąc sobie z sąsiedniéj szwabskiéj osady nająć kogo do dalszéj drogi. Wysłany przezemnie Żyd powiedział, że gospodarz fury za chwilę przybędzie. Czekałem z pół godziny, aż nareszcie wszedł Szwab, spodziewany woźnica. Odznaczał się wysokim wzrostem, garbatym nosem, niskiém czołem, z pod którego krzywo spoglądał mdłém błękitném okiem. Opowiedziałem mu dokąd ma mnie zawieść i zapytałem, coby za to żądał. Wysoka nadzwyczaj cena zadziwiła mnie. Na moje przełożenia, że to niezmiernie drogo, że za te pieniądze mógłbym się dostać do Lwowa, odpowiedział, że teraz jest czas roboczy, że wszyscy pracują w polu, a więc, że nikogo nie znajdę, ktoby ze mną pojechał. Widząc, że mojemi przedstawieniami nic u niego nie wskóram, oświadczyłem, że mu dam tyle i tyle, że inaczéj z nim nie pojadę. Powiedział mi, że nic nie może opuścić, i na tém się skończyło. Myślałem sobie, że przecież przy publicznym trakcie może się jaka inna okazya nadarzy; przeszedłszy się więc trochę po karczmie, usiadłem w końcu długiego stołu, za którym na drugim końcu trzech ruskich wieśniaków głośno gwarzyło i gorzałką się częstowało, i zacząłem do mojéj książki zapisywać niektóre uwagi. Wieśniacy rozmawiają bez przerwy, szmer coraz wzrasta, poruszenia stają się coraz żywszémi, przyłączył się do nich i czwarty i piąty, a Szwab stanął pośród karczmy z rozkraczonémi nogami, i tak stoi ręce na dół opuściwszy, z otwartą gębą, z oczami wlepionémi w gromadkę rozmawiających. Patrzałem długo na niego; ani ręką ruszył, ani okiem zwrócił, stał nieporuszony snadź z *pół godziny*. Nakoniec jeden z rozmawiających wieśniaków, który nieustannie to na mnie to na Szwaba spoglądał, powiada do swoich: »*Poterpit no kume.*« (Poczekajcie kumie), a podchodząc do mnie bliżéj, z ukłonem pyta się, dokąd mam jechać? i czemu nie mogę się zgodzić? Odpowiedziałem mu, że woznica wiele żąda. Kiwnął na to głową: »*Prawda, szczo bohato, kob' to tak w naszim seli, to ja-by was za tretju czast' zawiz.*« (Prawda, że wiele, gdyby to było w naszéj wiosce, za trzecią część bym Pana zawiózł). Poczem poszedł do Szwaba, który w jakichś myślach pogrążony, nie miarkował, że o nim mowa; zaczyna mu przekładać, jak to nieprzyjemném jest podróżnemu, i że on może sam był w podobném położeniu w drodze, i że należy podróżnemu wyrządzić przysługę. Lecz chciwy, nieużyty Niemiec na to wszystko nie zważał: »Wszystko mi jedno, czy podróżny, czy nie podróżny«, odpowiedział po rusku. Wieśniak znowu do mnie podchodzi, nalega, ażebyśmy się zgodzili, nakoniec powiada: »*Z naszym czołowikom to insza sprawa, chrestjanin i tak i siak mirkuje, a to baczete,* (patrzcie), *szczo Nimeć to Nimeć.*« Musiałem się na to rozśmiać; w tém Szwab podchodzi, i powiada, że opuści—piętnaście kraj-

поладили, и сказалъ: »*Зъ нашимъ головикомъ то инша справа; хрестьянинъ и такъ и сякъ миркуе, а то бачете, що Нимець, то Нимець!*« Я не могъ удержаться отъ смѣха при этихъ словахъ.— Швабъ подошолъ и сказалъ, что сдѣлаетъ уступку—на пятнадцать крейцаровъ(!). Что за снисхожденіе, подумалъ я; но пусть это останется на горѣлку для незнакомаго посредника. И такъ я договорился; Швабъ сей-часъ же ушолъ, чтобы приготовить повозку, а я между-тѣмъ разговаривалъ съ моимъ добрымъ поселяниномъ. Въ это время подошолъ къ намъ другой поселянинъ, съ рюмкою въ рукѣ, и, обратясь къ тому, который со мной разговаривалъ, хотѣлъ пить за его здоровье; но онъ, указывая на меня, примолвилъ: »*Пыйте, куме, осъ до пана.*« — Я отговаривался тѣмъ, что не пью горѣлки, но онъ опять сказалъ мнѣ: »*То не про пытье, але ино про честь и добре слово.*« Нечего было дѣлать, я взялъ рюмку и съ словами: »*Дай Боже здоровлье,*« подалъ ее слѣдующему поселянину. Вскорѣ послѣ этого подъѣхалъ Швабъ съ повозкою, и я отправился въ дальнѣйшій путь, сопровождаемый желаніемъ *сеесливои дороги.*— Когда я выѣзжалъ, то за мною, въ отворенныхъ воротахъ, послышались слова: »*Добрый якійсь головикъ, хоть выдытъ се Лешокъ.*«

carów (!). Co za łaska! pomyślałem sobie, niech to będzie na gorzałkę dla owego nieznajomego pośrednika. Zgodziłem się. Szwab natychmiast odszedł przyrządzić furę, a ja rozmawiałem dalej z wieśniakiem. W tém przystępuje drugi wieśniak z kieliszkiem w ręku i chce przepijać do tego, co ze mną mówił. Lecz ten wskazuje na mnie: *Pyjte kume, oś do pana.* Ja się wymawiam, że gorzałki nie pijam, ale on: »*To ne pro pytje, ale i no pro czest' i dobre słowo*« odrzekł. Wziąłem tedy kieliszek, a mówiąc: »*Daj Bože zdorowlje!*« oddałem go drugiemu z kolei. Na to nadjechał i Szwab z furą, a ja przeprowadzany życzeniem »*szczesliwoi dorohy*« wybrałem się dalej. Jeszcze za sobą usłyszałem przez otwarte wrota, wyrazy: »*Dobryj jakyjś czołowik, chot' wydyt sie Ljeszok.*

ВѢСТИ ИЗЪ ЗАГРЕБА (AGRAM) (*).

Надѣюсь доставить удовольствіе моимъ любезнымъ соотечественникамъ, сообщая имъ по-временамъ извѣстія о нашей прекрасной сестрѣ, полной юныхъ свѣжихъ силъ, роскошно разцвѣтающей Илиріи. Вырвавшись изъ кипящаго омута пештской (города *Пешта*, по-нѣм. Pest) жизни, гдѣ два года я былъ свидѣтелемъ фанатизма Маджаровъ, съ душевнымъ томленіемъ стремился я далѣе, чтобы ожить на лонѣ единокровнаго народа; снова возжечь въ своей груди благородный пламень и дышать словянскою жизнію въ гостепріимномъ кругу соплеменниковъ. Съ радостнымъ чувствомъ привѣтствовалъ я Загребъ, этотъ драгоцѣнный памятникъ горватскихъ богатырей былаго счастливѣйшаго времени.— Мѣстоположеніе Загреба прелестно; на югъ, къ *Карловцу* (Karlstadt), простирается веселая цвѣтущая долина, орошенная кровью Татаръ и Турковъ; по ней, извиваясь, тихо катитъ свои струи задумчивая Сава; съ сѣвера и запада вѣнчаетъ ее рядъ высокихъ и живописныхъ холмовъ, раздѣленныхъ очаровательными долинами; къ востоку, вдоль прекраснаго епископскаго парка, тянется веселая дорога, соединяющая Загребъ съ Венгріею и Вѣною. Загребъ состоитъ собственно изъ двухъ городовъ, а именно: изъ королевскаго (верхняго) и епископскаго (капитулъ); въ послѣднемъ находится епископскій дворецъ съ прекраснымъ публичнымъ

(*) Эта небольшая, но любопытная статья написана Чехомъ и напечатана въ 4-мъ нум. Прибавленій къ Литературной Газетѣ: *Цвѣты*, изд. въ Прагѣ, за нынѣшный годъ.

WIADOMOŚCI Z ZAHREBA (AGRAM) (*).

Mam nadzieję, że moim drogim ziomkóm zrobię przyjemność, podając im niekiedy wiadomości o naszéj wspaniałéj siostrze, młodocianéj i roskosznie rozkwitającéj Illiryi. Wymknąwszy się z wrzącéj otchłani pesztskiego życia, gdzie dwa lata byłem świadkiem fanatyzmu Madżarów, z upragnioną duszą spieszyłem dalej, ażeby ożyć obok serca spokrewnionego ludu, znowu zapalić w swojéj piersi szlachetny ogień, i oddychać życiem słowiańskiém w gościnném kole pobratymców. Z uczuciem radośném witałem Zahreb, ten szacowny pomnik bohaterów horwatskich, z czasów dawniejszych szczęśliwych. Zahreb jest pięknie położony; na południe, ku *Karłowcu* (Kurlstadt) ciągnie się roskoszna, wesoła dolina, skropiona krwią Tatarów i Turków; po niéj zwija się i powoli płynie zamyślona Sawa; od północy i zachodu otacza ją rząd wysokich i malowniczych pagórków, podzielonych zajmującemi dolinami; na wschód, wzdłuż pięknego biskupiego parku, ciągnie się wesoły gościniec, który Zahreb połącza z Węgrami i Wiedniem. Zahreb właściwie składa się z dwóch miast, a mianowicie: z królewskiego (górnego) i biskupiego (kapituła); w ostatniém znajduje się biskupi pałac z pięknym publicznym ogrodem; obadwa miasta mają swoje oddzielne przywileje i prawa. Dawniéj, każde składało osobną twierdzę, lecz teraz, widać tylko niektóre

(*) Niewielki artykuł ten, lecz ciekawy, napisany jest przez Czecha i umieszczony w 4-m n-rze Dodatków do pisma czeskiego: *Kwiaty*, wyd. w Pradze; z r. b.

садомъ; оба города имѣютъ свои отдѣльныя привилегіи и права. Въ-старину каждый изъ нихъ составлялъ особую крѣпость, но теперь видны только нѣкоторые слѣды укрѣпленій. Преимущественно предъ обѣими частями города, движеніемъ и лучшими строеніями отличается его предмѣстіе. Для насъ Загребъ особенно замѣчателенъ, какъ чисто-словянскій городъ и вмѣстѣ средоточіе *взаимности*. Здѣсь, не только въ стремленіи вообще ко всему отечественному, но и въ самой литературѣ, гораздо болѣе есть *взаимности*, чѣмъ въ другихъ мѣстахъ. Не мало изумился я тому, что многіе изъ здѣшнихъ молодыхъ людей довольно свободно разговаривали со мною по-чешски; я замѣтилъ также, что они коротко знакомы съ нашею литературою и съ нашею народною жизнію. Въ епископской семинаріи есть также много молодыхъ людей, знающихъ всѣ словянскія нарѣчія; они публично произносятъ на нихъ стихи, представляемые академіи, и имѣютъ значительную библіотеку. Такъ называемое, ***Общество Чтенія (Читаоница)*** особенно содѣйствуетъ къ распространенію познанія словянскихъ нарѣчій и литературъ, и вообще къ основательному образованію. Въ особенной, для каждаго доступной залѣ, общество содержитъ многочисленную библіотеку и сверхъ-того не только словянскіе, но и лучшіе нѣмецкіе, маджарскіе, италіянскіе и французскіе журналы. Главнымъ покровителемъ этого общества, какъ и вообще всѣхъ предпріятій, касающихся до отечественныхъ предметовъ, есть ***Графъ Драшковичъ***, справедливо пользующійся народною любовью. Благородныя иллирійскія патріотки, вмѣстѣ съ нѣкоторыми знатными дамами, желая изъявить ему знаки своего уваженія, за сочиненіе его: ***Слово къ достойнымъ дочерямъ Илліріи***, намѣрены отпечатать его портретъ во весь ростъ. Секретарь общества, г. ***Бабукичъ***, занимается сочиненіемъ пространной иллирійской грамматики, на нѣмецкомъ языкѣ.

Только-что открылись засѣданія недавно учрежденнаго здѣсь Экономическаго Общества, подъ предсѣдательствомъ загребскаго епископа ***Гаулика***. Его Высочество Эрцъ-Герцогъ Іоаннъ, въ пространномъ собственноручномъ письмѣ, изъявляя этому обществу свое благоволеніе, обѣщалъ не только быть его покровителемъ, но и содѣйствовать возрожденію иллирійской народности. Это общество намѣрено издавать журналъ, на иллирійскомъ и нѣмецкомъ языкахъ; редакціею иллирійской части будетъ завѣдывать г. ***Раковачъ***, секретарь общества.

Чрезъ нѣсколько недѣль выйдетъ здѣсь первая книжка новаго журнала, подъ названіемъ: ***Кругъ* (Kolo), *собраніе статей, посвященныхъ литературѣ, наукамъ и народной жизни***. Этотъ журналъ будетъ выходить книжками (въ 6 – 8 печ. лист.) и состоять изъ трехъ отдѣленій: 1. ***Зеркала***, заключающаго въ себѣ повѣсти, стихотворенія, древніе иллирійскіе письменные памятники и историческія статьи; 2. ***Обозрѣнія***, въ которомъ будутъ разсматриваемы произведенія, какъ иллирійской литературы, такъ и словянской вообще; 3. ***Смѣси***,— это отдѣленіе предназначается для разныхъ извѣстій и предметовъ, имѣющихъ общій интересъ. Издатели этого журнала:

ślady ufortyfikowania. Najwięcéj z obudwu części miasta, ruchem i wystawą zabudowań, odznacza się przedmieście. Dla nas Zahreb szczególniéj godnym uwagi, że jest miastem czysto-słowiańskiém i razem punktem środkowym *wzajemności*. Tu, nie tylko w dążeniu ogólném do wszystkiego co jest ojczystém, lecz w saméj literaturze daleko więcéj jest *wzajemności*, aniżeli gdzieindziéj. Bardzo zdziwiony byłem, kiedy wielu z tutejszéj młodzieży dość płynnie zaczęło rozmawiać ze mną po czesku; dowiedziałem się także, że młodzież ta dokładnie obeznaną jest z naszą literaturą i z naszém narodowém życiem. W seminarium biskupiém jest także wiele młodych ludzi, dobrze posiadających wszystkie języki słowiańskie; publicznie miewają w nich deklamacye, podawane akademii, i posiadają znaczną bibliotekę. Tak nazwana *Czytelnia* (Czitaonica) najwięcéj działa na rozszerzenie wiadomości w narzeczach i literaturach słowiańskich, i w ogóle przyczynia się do wychowania gruntownego. W osobnym dla każdego przystępnym salonie, towarzystwo utrzymuje liczną bibliotekę i prócz tego nie tylko pisma słowiańskie, lecz i najlepsze niemieckie, madżarskie, włoskie i francuzkie. Głównym opiekunem tego towarzystwa, równie jak wszystkich przedsięwzięć tyczących się przedmiotów ojczystych, jest ***Hrabia Draszkowicz***, słusznie szacowany od ludu; szlachetne illiryjskie patryotki, łącznie z niektóremi znakomitemi damami, chcąc mu okazać swój szacunek za dzieło jego: ***Mowa do godnych córek Illiryi***, mają zamiar wydrukować jego portret w całéj postaci. Sekretarz towarzystwa p. ***Babukicz*** pracuje nad obszerną illiryjską grammatyką, w języku niemieckim.

Dopiero co zaczęły się posiedzenia niedawno urządzonego tu towarzystwa gospodarskiego, pod prezesowstwem biskupa zahrebskiego ***Haulika***. — JO. Arcy-książę Jan, w własnoręcznym obszernym liście, oświadczając temu towarzystwu swoje zadowolenie, obiecał nie tylko być jego opiekunem, lecz i przyczyniać się do odrodzenia narodowości illiryjskiéj. Towarzystwo to będzie wydawać pismo, w języku illiryjskim i niemieckim; część illiryjska będzie redagowana przez p. ***Rakowacza***, sekretarza towarzystwa.

Za kilka tygodni wyjdzie tu poszyt nowego pisma, pod tytułem: *Kolo*, zbiór artykułów, poświęconych literaturze, naukom i życiu narodowemu. Pismo to będzie wychodziło poszytami (ze 6—8 ark. dr.), stanowiąc trzy oddziały: 1) ***Zwierciadło***, w którém będą zawierać się powieści, poezye, dawne illiryjskie piśmienne pomniki i artykuły historyczne; 2) ***Przegląd***, w którém mieścić się będą sprawozdania, tak o płodach literatury illiryjskiéj, jak w ogóle słowiańskiéj; 3) ***Rozmaitości***, przeznaczone dla różnych wiadomości i przedmiotów, zasługujących na powszechną uwagę. Wydawcami tego pisma są: ***Dragutin Rakowacz***, ***Wraz*** i ***Ludewit Wukatinowicz***, z pomiędzy któ

гг *Драгутинъ Раковачъ*, *Станко Вразъ и Людевитъ Вукатиновичъ*. Изъ нихъ Вразъ и Вукатиновичь занимаютъ первое мѣсто въ числѣ нынѣшнихъ иллирійскихъ поэтовъ. Г. Вразъ, молодой человѣкъ съ многостороннимъ образованіемъ, обратилъ на себя вниманіе уже первымъ своимъ поэтическимъ произведеніемъ: *Дюлябіе* (Розы), *любезне понуде за Любицу* (это собраніе прекрасныхъ стихотвореній въ эротическомъ родѣ); недавно онъ опять явился на литературномъ поприщѣ и издалъ романсы и баллады, подъ заглавіемъ: ***Гласи изъ дубраве жеротинске***. — Вукатиновичь пользуется всеобщимъ уваженіемъ, какъ авторъ прелестныхъ анакреонтическихъ стихотвореній, отличающихся простосердечіемъ и нѣжностію, и еще какъ слагатель народныхъ пѣсень, исполненныхъ одушевленія и огня. Журналъ: ***Кругъ***, имѣя такихъ редакторовъ, можетъ принести много пользы и вдохнуть въ здѣшнюю литературу новую жизнь; кромѣ того въ его составъ войдетъ критика, до-сихъ-поръ бездѣйственная. Сообразивъ все это, можно надѣяться, что новый журналъ, будетъ поддерживаемъ и нашею чешскословянскою публикою. Выходъ послѣдующихъ книжекъ этого журнала будетъ зависѣть отъ числа подписчиковъ.

Прибавлю еще, что вскорѣ здѣшняя литература обогатится и другими произведеніями. Уже печатаются: ***Нѣмецко-Иллирійскій Словарь*** и второе изданіе грамматики Берлича (по новому правописанію).— Г. Паулетичь, образованный молодой человѣкъ, готовитъ къ напечатанію: Полное Обозрѣніе Статистики Европейскихъ Государствъ; потомъ онъ намѣренъ издать иллирійскую грамматику для Италіянцевъ. ***Томазео*** (*), знаменитый италіянскій писатель, издаетъ въ Венеціи, вмѣстѣ съ тосканскими, корсиканскими и новогреческими пѣснями, также и иллирійскія народныя пѣсни.

Гай, безцѣнный по своимъ заслугамъ и неутомимый въ дѣйствіяхъ на пользу отечества, пѣстунъ и любимецъ своего народа, живетъ уже нѣсколько времени въ Крапинѣ (**), и тамъ, на-свободѣ, трудится надъ своею *иллирійскою исторіею* (выйдетъ чрезъ нѣсколько мѣсяцевъ). Выхода ея въ свѣтъ ожидаютъ здѣсь съ величайшимъ нетерпѣніемъ; насъ особенно радуютъ въ этой исторіи доказательства, собранныя авторомъ въ пользу словянскаго

(*) Ученый *Томазео* (собственно *Томачичъ*, природный Далматъ) извѣстенъ своими превосходными сочиненіями на италіянскомъ, французскомъ и иллирійскомъ языкахъ; объ немъ-то спорили два народа: Италіянцы и Французы, приписывая, каждый изъ нихъ своей странѣ, славу его рожденія. Онъ недавно издалъ занимательную книгу, подъ названіемъ: *Scintille*, съ цѣлью— пробудить народность между Далматами. Это произведеніе заслуживаетъ того, чтобы на него обратили особенное вниманіе.

(**) *Крапина*, древній городъ, недалеко отъ Загреба, отличающійся живописнымъ мѣстоположеніемъ. О его замкѣ, который теперь въ развалинахъ, есть между народомъ преданіе, будто бы въ древнія времена родились въ немъ братья *Чехъ*, *Лехъ и Мехъ*, которые, будучи предательски обмануты родною сестрою, перешедшею на сторону римскаго префекта, разошлись съ своимъ народомъ въ три стороны и основали государства: *чешское*, *польское* и *московское*. Объ этомъ обширнѣе говоритъ г. Мацеёвскій въ своей статьѣ (Чехъ, Лехъ и Мехъ), напечатанной въ одномъ заграничномъ журналѣ.

rych *Wraz* i *Wukatinowicz*, trzymają pierwsze miejsce w liczbie dzisiejszych illiryjskich poetów. *Wraz*, młody i wszechstronnie wykształcony człowiek, zwrócił na siebie uwagę przez pierwszy swój poetyczny utwór: ***Djulabije*** (*Róże*); *ljubežne ponude za Ljubicu* (jest to zbiór pięknych miłośnych poezyj). Niedawno znowu ukazał się w zawodzie literackim i wydał romansy i ballady, pod tytułem: *Glasi iz dubrawe žerotinske*. — Wukatinowicz powszechnie lubiony, jako autor pięknych i zajmujących erotycznych poezyj. odznaczających się szczerością i tkliwością, także narodowych illiryjskich pieśni, pełnych energii. Pismo: ***Koło***, mając takich redaktorów, może przynieść wiele korzyści i natchnąć tutejszą literaturę nowém życiem; prócz tego będzie tu i krytyka, dotąd bezczynna. Zważywszy wszystko, można spodziewać się, że to przedsięwzięcie będzie wspierane i przez naszą czeską słowiańską publiczność. Wyjście następnych poszytów tego pisma będzie zależało od liczby prenumeratorów.

Prócz tego wkrótce jeszcze tutejsza literatura wzbogaci się innemi dziełami. Już są w druku: ***Słownik Niemiecko-Illiryjski*** i drugie wydanie grammatyki Berlicza (podług nowéj pisowni). P. *Pauleticz* ukształcony młody człowiek, gotuje do druku Całkowity Przegląd Statystyki europejskich państw; potém ma zamiar wydać grammatykę illiryjską dla Włochów. *Tomaseo* (*), znakomity włoski pisarz, wydaje w Wenecyi razem z pieśniami toskańskiemi, korsykańskiemi i nowogreckiemi także pieśni ludu illiryjskie.

Gaj, nieoceniony ze swoich zasług i niezmordowany w działaniu na korzyść swojego kraju, piastun i ulubieniec narodu, mieszka już przez niejaki czas w Krapinie (*) i w ustroniu pracuje nad swoją *illiryjską historyją* (wyjdzie za kilka miesięcy). Wyjścia jéj oczekują tu z wielką niecierpliwością; szczególniéj cieszą nas dowody, zebrane do téj historyi przez autora, które wykazują, że dawni mieszkańcy greckiéj i rzymskiéj Illiryi są pochodze-

(*) Uczony *Tomaseo* (właściwie *Tomaszycz*, urodzony Dalmat), znany ze swoich dzieł w języku włoskim, francuzkim i illiryskim; o niego spierały się dwa ludy: Włosi i Francuzi, przypisując sobie chwałę jego urodzenia. Niedawno wydał zajmujące dzieło: *Scintille*, celem obudzenia narodowości między Dalmatami; — zasługnje, aby na nie zwrócono szczególną uwagę.

(**) *Krapina* — starożytne miasto, niedaleko Zahreba, odznacza się piękném miejsca położeniem. O zamku jego, który teraz w rozwalinach, jest między ludem podanie, że w czasach dawnych, urodzili się w nim trzéj bracia: *Czech*, *Lech* i *Mech*, którzy zdradziecko zaprzedani przez swoję krewną siostrę rzymskiemu prefektowi, rozeszli się ze swoim ludem na trzy strony świata i założyli państwa: czeskie, polskie i moskiewskie. — O tém obszerniéj mówi p. Maciejowski w artykule swoim, umieszczonym w jedném z pism zagranicznych.

происхожденія древнихъ жителей греческой и римской Иллиріи, и объясняющія ихъ темную исторію. Г. *Гай*, по окончаніи этого важнаго труда, намѣренъ предпринять путешествіе для сбора пожертвованій на учрежденіе въ Загребѣ Народнаго Музея и постояннаго иллирійскаго театра; онъ уполномоченъ для этого знатнѣйшими особами Иллиріи.

Нынѣшнею зимою, на здѣшнемъ театрѣ давали представленія только на нѣмецкомъ языкѣ; но теперь занимаются постановкою одной италіянской оперы, въ иллирійскомъ переводѣ; она будетъ исполнена диллетантами изъ высшаго здѣшняго круга. Въ Бѣлградѣ существуетъ постоянный иллирійскій театръ, и тамошніе драматическіе писатели получаютъ за свои пьесы значительное вознагражденіе.

nia słowiańskiego, i objaśniają ich ciemne dzieje. *Gaj*, po skończeniu téj ważnéj pracy, ma zamiar przedsięwziąć podróż, dla zebrania ofiar na *Muzeum Narodowe* i *Stały illiryjski teatr*. — Upoważniły go do tego znakomite osoby z Illiryi.

Teraźniejszéj zimy, na tutejszym teatrze dawano sztuki w samym języku niemieckim, lecz teraz przysposabia się opera włoska w tłumaczeniu illiryjskiém; wykonana będzie przez dilletantów z wyższéj klassy. W Belgradzie już istnieje stały illiryjski teatr, a tameczni drammatyczni autorowie odbierają za swoje prace znaczne honorarya.

BIBLIOGRAFIA.

Historica Russiae Monumenta, ex antiquis exterarum gentium archivis et bibliothecis depromta, ab A. J. Turgenevio *Consiliar. st. act. et equ.* Tomus I. *Scripta Variae Secreto Archivo Vaticano* et aliis archivis et bibliothecis Romanis excerpta continens, inde ab anno MLXXV ad annum MDLXXXIV. Petropoli. 1841. — *Akta Historyczne*, tyczące się Rossyi, wyjęte z archiwów i bibliotek zagranicznych przez Rz. R. St. A. J. Turgeniewa, T. I. *Wypisy z archiwum watykańskiego* i innych rzymskich bibliotek i archiwów, od 1075 do 1584 r. S. Petersburg. 1841. W 4, XV, IX—XXII i 399 str.

Nowa ta edycya Kommissyi Archeograficznéj jest niezmiernie ważną. Zawiera prawie wyłącznie stosunki samych Włoch z Rossyją, Litwą, Inflantami i Polską. Edycya ta tym większą ma jeszcze wartość, że zamieszczone w niéj pomniki, jako urzędowe (officyalne), godne są wiary i po większéj części nie potrzebują krytycznego ocenienia. — Co do treści wydanych teraz aktów, chociaż wyłącznie wyrażają jednę i tę samę myśl — dążenie papieżów do ustalenia na wschodzie i północy Europy swojéj duchownéj władzy, jednak między niemi często natrafiają się akta bezpośrednio tyczące się innych wypadków; np. zawiadomienia i listy różnych osób z Polski do Włoch o współczesnych zdarzeniach w Rossyi, o jéj wojnach z Krymem, Inflantami i Polską, o propozycyi Carowi Janowi Wasiljewiczowi tronu polskiego po śmierci Zygmunta Augusta, również układy Jana Wasil. względem tego z panami polskiemi; daléj ciekawy jest opis Rossyi, ułożony przez posła weneckiego *Tiepolo*, opis Moskowii także przez posła weneckiego *Foscarino*, długi z wyrzutami list króla polskiego Stefana Batorego do Jana Wasiliewicza i in.

Zakres naszéj bibliografii nie dozwala wyliczyć innych godnych uwagi aktów; przynajmniéj dla uzupełnienia wskażemy czytelnikom główne punkta, do których stosują się rozmaite artykuły, stanowiące treść 1-go tomu *Aktów Zagranicznych*. Wszystkie dokumenta można podzielić na 4 części. Jedne z pomiędzy nich wykazują stosunki papieżów z Rossyą południową, a mianowicie z Wielkim Księciem Kijowskim Izjasławem-Dymitryjem (list do niego Grzegorza VII r. 1075), z książętami halickim i włodzimirskim (tu szczególniéj zastanawiają listy papieża Innocentego IV do księcia Daniiła Halickiego i brata jego Wasilka Włodimirowicza), z królami i książętami polskiemi. Drugą część składają dyplomata i listy papieżów do mieszkańców i duchowieństwa w Inflantach, tudzież niektóre akta, tyczące się rozszerzenia łacińskiego obrządku w Rossyi. Nadzwyczaj są ważne listy papieżów do wielkich książąt litewskich, szczególniéj do Gedymina, Jagielły i Witolda, których Marcin V nazywa nawet swoimi namiestnikami w Nowogrodzie i Pskowie, zapewnie myśląc, że te kraje zależały od książąt litewskich; — listy do książąt włodzimirskich i moskiewskich wykazują przebiegłą politykę Rzymu, który dążył do podbicia Rossyi pod duchowną władzę tronu papieskiego.

Za początek do tego wydania, jak pokazuje się z przedmowy do 1-go tomu, służyły wypisy zrobione przez uczonego abbata Albertrandego z watykańskiéj i innych rzymskich bibliotek dla historyka Naruszewicza, z woli polskiego króla Stanisława Augusta. — Exemplarz takowych wypisów, pisany własnoręcznie przez Albertrandego, darowany był przez samego króla ówczesnemu rossyjskiemu posłowi w Warszawie, J. J. Bułhakowowi, od którego późniéj przeszedł do p. Turgeniewa. Mając zamiar wydać późniéj te wypisy, p. Turgeniew w czasie swojéj podróży do Niemiec, Włoch, Francyi, Anglii, Danii i Szwecyi, zebrał nową kollekcyją, daleko obfitszą od zbioru Albertrandego; zapas jéj szczególniéj pomnożony został przez wypisy z watykańskiego tajnego archiwum, za pośrednictwem naczelnika onego hrabiego Marino Marini. Wydany teraz 1-szy tom, zawiera wypisy watykańskie od 1075 roku, aż do śmierci Jana Wasiljewicza w roku 1584; ułożone chronologicznie, tak, że pomiędzy aktami nabytemi z pomocą hrabiego Marino Marini, umieszczone są gdzie wypadało akta Albertrandego; zaś gdy natrafiały się akta jednakowe, znajdujące się jak u jednego tak i u drugiego, wybierana była poprawniejsza kopia, z wykazaniem waryantów z innéj kopii. D....r....

LITERATURA BOŁGARSKA.

Балгарскитѣ Книжницы, или на кое Словенско племе собственно принадлежитъ Кириловската азбука? Сочини *Василій Априловъ*. (*Bałgarskitie Kniżnicy*, ili na koje Słowensko pleme sobstwenno prinadleži kiriłowskata azbuka? Soczini *Wasilij Apriłow*). Odessa, 1841. w 8-ce. 31 str. (*)

Celem téj rozprawy jest udowodnienie, iż dzisiejsze rossyjskie abecadło w takim kształcie jak teraz jest używane, znaném było jeszcze przed Piotrem W, i wzięło swój dawny początek w Bolgaryi. — Podane tu dowody bardzo są ciekawe i my polecamy je rozwadze uczonych mężów. Tym czasem z téj rozprawy przytaczamy kilka wierszy, aby pokazać czytelnikom wzór dzisiejszego bołgarskiego języka, który tak bliski jest dawnego bołgarskiego czyli kościelno-słowiańskiego.

„My Bołgaretie sme, (t. j. *jesteśmy*), byli perwyte nastawnicy na Serbytie, i posle na Russitie kniżnost'ta (t. j. *piśmiennictwo*), i proswietilisme, hi (t. j. *ich*), sos (podwojony przyimek *s* (*cъ*) — *z*) swietiło na Istinnata Wiera, i im sme predali Swiaszczennoto Pisanije na swojat jazyk, na kojto siczkitie (t. j. *wszyscy*) my i do sega (t. j. *dotąd*) sławim Wsewyszniaho."

Przy końcu téj rozprawy znajdujemy ciekawą wiadomość, że *Towarzystwo Amerykańskie*, z przychylności ku Bołgarom, wydrukowało w r. 1840 w Smirnie *Nowy Testament*, tłumaczony na dzisiejsze bołgarskie narzecze przez *Jeromonacha* (Zakonnika) *Neofita*.

(*) Téjże treści dziełko wydane także po rossyjsku. Ob. pismo ross. *Syn Ojczyzny*, z roku 1842, n-r. 2.

СМѢСЬ.

ПРОФЕССОРЪ І. К. ПУРКИНЬЕ. — Пуркинье, профессоръ психологіи и паталогіи въ университетѣ вратиславскомъ, принадлежитъ къ числу знаменитыхъ естествоиспытателей. Домъ его есть теперь единственнымъ въ Вратиславѣ средоточіемъ славянской литературы. — Онъ родился 17 Декабря 1787 года, въ чешскомъ мѣстечкѣ Либохвицахъ; въ 1805 году вступилъ въ орденъ Піаровъ, который однако жъ оставилъ, еще не будучи посвященъ; послѣ того, окончивши курсъ философіи въ пражскомъ университетѣ, онъ принялъ въ одномъ частномъ домѣ должность учителя на три года, и свободное время посвящалъ медицинѣ, которой курсъ также окочилъ въ Прагѣ и безплатно занимался при тамошнемъ госпиталѣ. Его докторская диссертація, изданная въ Прагѣ, въ 1819 г. (нѣкоторыя наблюденія, касательно ученія о зрѣніи въ отношеніи субъективномъ) утвердила его литературную славу. Съ 1819 по 1823 г., онъ былъ адъюнктомъ анатоміи и психологіи въ университетѣ пражскомъ. Въ 1823 г. его пригласили въ Вратиславу. Свою вступительную диссертацію онъ издалъ тамъ же, подъ заглавіемъ: Beobachtungen und Versuche zur Psychologie der Sinne. (Т. I въ Прагѣ, 1823 г., Т. II. въ Вратиславѣ, 1825 г.), и обратилъ на себя вниманіе всѣхъ ученыхъ, особенно Гёте. Медики и естествоиспытатели, удивлявшіеся его способностямъ въ изслѣдованіяхъ субъективныхъ, съ чрезвычайными похвалами отзывались объ этой диссертаціи;—она произвела важное вліяніе на предметъ, о которомъ въ ней говорится. Однако жъ, не смотря на то, что диссертація г. Пуркинье столь важна для науки, до-сихъ-поръ еще не нашолся ни одинъ критикъ, который бы, ученымъ образомъ, оцѣнилъ ея достоинство.— Г. Пуркинье особенно содѣйствуетъ умственному образованію своихъ слушателей и юныхъ естествоиспытателей въ Вра-

ROZMAITOŚCI.

PROFESSOR J. K. PURKINJE. — Purkinje professor psychologii i pathologii przy uniwersytecie wrocławskim, należy do liczby znakomitych badaczy natury. — Dom jego jest obecnie jedyném ogniskiém literatury słowiańskiéj w Wrocławiu. Urodził się 17-go grudnia 1787 roku, w miasteczku czeskiém Libochwicach; w roku 1805 wstąpił do zakonu Pijarów, który jednak przed uczynieniem ślubu opuścił. Ukończywszy późniéj kurs filozoficzny na uniwersytecie w Pradze, objął miejsce nauczyciela prywatnego na trzy lata; wolne chwile poświęcał nauce lekarskiéj, któréj kurs znów w Pradze ukończył, pracując trzy lata bezpłatnie przy szpitalu tamtejszym. Doktorską jego rozprawą jest dzieło wydane w Pradze roku 1819 (kilka spostrzeżeń o nauce widzenia w subjektiwnym względzie), które sławę jego literacką ugruntowało. Od roku 1819 do 1823 sprawował urząd assystenta anatomii i psychologii przy uniwersytecie w Pradze. W roku 1823 powołanym był do Wrocławia. Inauguralną swą dyssertacyą wydał tamże pod nazwą: Beobachtungen und Versuche zur Psychologie der Sinne. Tom 1-szy w Pradze, 1823, Tom 2-gi w Wrocławiu roku 1825, — i zwrócił uwagę wszystkich uczonych, mianowicie Göthego. — Lekarze i badacze natury, którzy mieli sposobność talent jego w subjektywnych badaniach podziwiać, oddali słuszne pochwały temu pismu, tak ważny wpływ na postęp przedmiotu o którém mówił wywierającemu. Mimo tego pismo wspomnione o ile wpływało na umiejętność, przecież nie znalazło dotąd krytyka, któryby całą jego wartość umiejętnie wyłożył. Pan Purkinje w Wrocławiu wpływa szczególnie na umysły swych słuchaczy i młodszych badaczów natury. Uczony ten należy do liczby mężów, którzy z zacisza swego w zakresie najbliższym siebie, najjędrniéj działalność swą rozwijają, a choć ich prace nie we wszystkich dziennikach za pieniądze są chwalone, jednak największy

тиславѣ. Онъ принадлежитъ къ числу тѣхъ мужей, которые проявляютъ свою дѣятельность изъ среды круга близкаго для нихъ, въ скромномъ уединеніи, и хотя ихъ труды не выхваляются за деньги во всѣхъ журналахъ, однако жъ они болѣе всѣхъ подвигаютъ успѣхи образованія.— Одинъ изъ нѣмецк. энцикл. лексиконовъ говоритъ, что Валентинъ и Паппенгеймъ наиболѣе обязаны ему славою своихъ сочиненій. Г. Пуркинье извѣстенъ еще своими искусными и неутомимыми микроскопическими наблюденіями. — Изъ его сочиненій между-прочимъ приведемъ: „Symbolae ad ovi avium historiam ante incubationem." (Липскъ, 1830 г.); также: „De cellulis aetherarum fibrosis."— Не говоримъ уже о множествѣ его прекрасныхъ статей, по части анатоміи, физіологіи и словянщины; вспомнимъ только, что чешская литература обязана ему превосходнымъ переводомъ Шиллера, а литература польская изданіемъ *Отголоска Чешскихъ Пѣсенъ*, перев. Шушкевичемъ (*). Этотъ ученый мужъ съ истинной любовью занимается словянскою литературою.

wpływ na postęp cywilizacyi wywierają. Przedewszystkiém, jak powiada jeden ze słowników konwersacyjnych niemieckich, dzieło Walentina i Pappenheima, winno mu swą sławę. P. Purkinje znany jeszcze jest ze swéj biegłości i wytrwałości, w robieniu obserwacyj z pomocą mikroskopu; z pism jego wymieniamy także: *Symbolae ad ovi avium historiam ante incubationem.* (Lipsk, 1880); niemniéj: *De cellulis aetherarum fibrosis.* — Nie przytaczamy mnóstwa artykułów o anatomii, psychologii i słowiańszczyznie; wspomnimy tylko, że literatura czeska winna mu przekład dzieł Szyllera, zaś literatura polska wydanie *Odgłosu Pieśni Czeskich* tłumaczonych przez Szuszkiewicza (*). Uczony ten mąż z prawdziwém zamiłowaniem oddany jest literaturze słowiańskiéj.

ПЯТИДЕСЯТИЛѢТНІЙ ДОКТОРСКІЙ ЮБИЛЕЙ С. Б. ЛИНДЕ.

Г. Линде, мужъ столь знаменитый въ ученомъ мірѣ изданіемъ своего словаря, приносящаго честь и славу польской литературѣ, мужъ, который еще въ преклонныхъ лѣтахъ не перестаетъ трудиться для пользы словянской литературы (онъ занимается теперь составленіемъ новаго словаря), получилъ, въ нынѣшнемъ году, отъ липскаго университета возобновленный дипломъ на степень доктора философіи, по прошествіи 50 лѣтъ съ того времени, когда онъ въ первый разъ возведенъ былъ на эту степень. Вотъ, что по этому случаю писалъ къ нему (на латинск. яз.) деканъ философскаго отдѣленія въ липскомъ университетѣ, г. Вестерманнъ: „Мы чрезвычайно радуемся, что дождались той счастливой минуты, когда снова можемъ воздать Тебѣ ту же почесть, которая торжественно была Тебѣ оказана, назадъ тому 50 лѣтъ,—о мужъ знаменитый, въ числѣ столь многихъ мужей, изъ которыхъ только Ты, да еще двое остались въ живыхъ! Ты не только совершенно оправдалъ тѣ блистательныя надежды, которыя въ то время полагали на Тебя наши предшественники, но Ты даже превзошолъ ихъ ожиданія. Это свидѣтельствуютъ Твои творенія, ознаменованныя глубокою ученостію и необыкновеннымъ умомъ; это свидѣтельствуетъ Твоя государственная служба, съ честію выполняемая Тобою въ продолженіи многихъ лѣтъ; это наконецъ свидѣтельствуетъ всеобщая къ Тебѣ любовь Твоихъ соотечественниковъ. И такъ, да будутъ Тебѣ пріятны тѣ мольбы, которыя отъ чистаго сердца мы возсылаемъ къ БОГУ, прося ЕГО, чтобы ОНЪ ниспослалъ Тебѣ счастіе, здравіе и бодрую старость. Вкушай же плоды своихъ доблестей и заслугъ! Что же касается до насъ, то будь увѣренъ, что память о Тебѣ никогда не изгладится изъ нашего сердца.

PIĘĆDZIESIĘCIOLETNI DOKTORSKI JUBILEUSZ S. B. LINDEGO. —

Samuel Bogumił Linde, mąż znany całemu światu uczonemu jako autor słownika polskiego, który przynosi zaszczyt i chwałę literaturze polskiéj; mąż, który jeszcze w sędziwym wieku pracuje z korzyścią dla literatury słowiańskiéj (zajmuje się bowiem ułożeniem nowego słownika) otrzymał w tym roku ponowiony dyplom na doktora filozofii, gdyż już 50 lat upłynęło od chwili, w któréj pierwszy raz go pozyskał. — Z téj okoliczności, p. Westermann, dziekan wydziału filozoficznego w uniwersytecie lipskim, napisał do p. Lindego list téj osnowy: „Niezmiernie się cieszymy, żeśmy doczekali téj szczęśliwéj chwili, w któréj Tobie, możemy ponowić te zaszczyty, któreś przed 50 laty uroczyście otrzymał, mężu wsławiony, coś jeden wraz z dwoma pozostał przy życiu z tak licznego grona uczonych mężów. Téj bowiem świetnéj nadziei, którą podówczas rokowali sobie nasi poprzednicy, nie tylko nie zawiodłeś, nie tylko zaś ją w całéj obszerności spełnił, ale nawet daleko przewyższył; świadectwem tego są Twoje pisma, pełne głębokiéj nauki i przenikliwego geniuszu, świadectwem są tak liczne urzędy, w długiéj lat kolei chlubnie sprawowane, świadectwem powszechne uwielbienie ziomków. Niech Ci więc miłe będą te modły, któreśmy do BOGA z głębi serca zanieśli błagając o Twoje szczęście, o niezachwiane zdrowie i czerstwą starość; używaj swobodnie plonów cnót i zasług Twoich, a o nas miéj to przekonanie, że pamięć o Tobie nigdy w naszém sercu nie wygaśnie."

(*) Продается въ Варшавѣ, въ книжныхъ лавкахъ Зеневальда и Оргельбранда, по 3 злот. за экземп., также и чешскій переводъ Шиллера, по 8 злот.

(*) Sprzedaje się w Warszawie, w księgarniach Senewalda i Orgelbranda, po 3 złt. exemp., również czeski przekład Szyllera (po 8 złt.).

НОВОСТИ. — Г. Пуркинье недавно писалъ къ намъ изъ Вратиславы (Breslau): „У насъ гоститъ теперь г. *Мужикѣ Класопольскій*, ревностный Лужичанинъ, изъ Липска (Leipzig), возвращающійся изъ своего славянскаго путешествія по Чехамъ, Моравѣ, Иллиріи и Венгріи. Онъ довольно хорошо говоритъ по-чешски, по-русски, по-польски и по-иллирійски, и занимается теперь переводомъ Славянскихъ Древностей Шафарика, которыя издастъ въ Липскѣ, вмѣстѣ съ литераторомъ Вуттке. На дняхъ пріѣдетъ Челаковскій; на нынѣшнее лѣтнее полугодіе онъ приготовилъ два чтенія; одно о сравнительной грамматикѣ главныхъ славянскихъ нарѣчій; другое—о славянскихъ древностяхъ, служащее введеніемъ во всеобщую исторію славянской литературы.

— Прелестные чешскіе *Цвѣты* (Kwiety, литер. газета, издаваемая въ Прагѣ, подъ редакц. г. *Поспишила*) по-прежнему цвѣтутъ на своемъ родимомъ полѣ. Мы получили 17 нумеровъ этой газеты, за нынѣшній годъ. Между разными статьями особенное вниманіе обращаютъ на себя: *Путевые очерки* (Чехъ) г. Ворбеса; *Жизнь Сиротки* (повѣсть); *Медвѣжонокъ* (народное преданіе); *О Чешской Музыкѣ; Нѣсколько словъ о чешскомъ языкѣ въ Чехахъ, Моравѣ и Словенскѣ*, и проч. Въ прибавленіяхъ къ Цвѣтамъ заключается много извѣстій, пріятныхъ вообще для Славянина.—Чешская литература украсилась двумя новыми сочиненіями; одно изъ нихъ вышло въ Пештѣ (Pest), подъ заглавіемъ: *Путешествіе Словака* къ братьямъ славянскимъ въ Моравѣ и Чехахъ (*М. О. Гурбана*); другое въ Оломоуцѣ (Ollmütz), подъ заглавіемъ: *Нападеніе Монголовъ на Мораву* (*А. В. Шемберы*). Въ слѣдующемъ нумерѣ Денницы поговоримъ объ нихъ подробнѣе, въ отдѣлѣ библіографіи.

— Въ польской литературѣ — покамѣстъ пусто и глухо.... Только и свѣтло въ *Варшавской Библіотекѣ*, которой 5-я книжка недавно вышла. Обращаемъ вниманіе на статьи: свадебный обрядъ въ княжествѣ познанскомъ и отрывокъ изъ путешествія по восточной Индіи. Въ этой книжкѣ помѣщонъ также превосходный переводъ (г. Янишевскаго) *Цыганъ* Пушкина. Если бы позволяло намъ мѣсто, то мы привели бы здѣсь нѣкоторые отрывки изъ этого перевода и предисловіе къ нему, написанное съ высокимъ энтузіазмомъ и дышащее любовью къ нашему великому Пушкину. Пріятно встрѣчать подобныя явленія въ польской литературѣ.

— Приносимъ усердную благодарность г. Шафарику за доставленіе намъ статьи *О Резіянахъ и Фурлянскихъ Словинахъ*; въ слѣдующемъ нум. мы помѣстимъ также оригинальную статью, которую написалъ для Денницы г. Пуркинье.

NOWOŚCI. — P. Purkinje niedawno pisał do nas z Wrocławia: „Znajduje się teraz u nas p. *Mužik Klasopolski*, gorliwy Łużyczanin z Lipska, powracający ze swojéj słowiańskiéj podróży do Czech, Morawy, Illiryi i Węgier. Dość dobrze mówi po czesku, po rossyjsku, po polsku i po illiryjsku, i trudni się teraz przekładem Słowiańskich Starożytności, które wyda w Lipsku wspólnie z literatem Wuttke. W tych dniach przyjeżdża Czelakowski; na teraźniejsze letnie półrocze przygotował dwa kursa o grammatyce porównawczéj głównych słowiańskich narzeczy, i o starożytnościach słowiańskich, jako wstęp do powszechnéj historyi literatury słowiańskiéj.

— Piękne czeskie *Kwiaty* (*Kwiety*, pismo literackie, wydawane w Pradze pod redakcyą p. *Pospiszila*) po dawnemu kwitną na swojém rodzimém polu. Odebraliśmy 17 n-rów tego pisma z r. b. — Z pomiędzy różnych artykułów zastanawiają: Opis podróży (do Czech) przez Worbesa; *Życie Sieroty* (powiastka); *Niedźwieciądko* (podanie ludu), *o Muzyce w Czechach Kilka słów o języku czeskim w Czechach, Morawie i Słowensku* i t. d. W dodatkach znajduje się wiele wiadomości miłych w ogóle dla Słowianina. — Literatura czeska ozdobioną została przez dwa nowe dzieła; jedno wyszło w Peszcie pod tytułem: Podróż Słowaka do braci słowiańskich w Morawie i Czechach (przez *A. J. Hurbana*); drugie w Ołomuńcu, pod tytułem: *Napad Mongołów na Morawę* (przez A. W. Szemberę). W następnym n-rze Jutrzenki obszerniéj pomówimy o tych dziełach w bibliografii.

— W literaturze rossyjskiéj ukazały się niedawno następujące dzieła powszechnie chwalone w dziennikach: *Dwa Widma* romans przez *Fan-Dima* (pod tym pseudonimem kryje się nazwisko damy); Henryk VI Szekspira, tłumaczony przez Ketczera; Życie i Poezya Szekspira, romans tłumaczony z niemieckiego, z Königa; Obrazy Rossyi przez Passeka (T. V.), Zasady botaniki z 9 tabellami i 236 rysunkami roślin przez Gorjaninowa; Materyały do statystyki Rossyjskiego Cesarstwa; Rzut oka na postępy Nauki Gospodarstwa Wiejskiego w Rossyi i w. in. — W 4-m n-rze *Ojczystych Pamiętników*, zawiera się ważny artykuł: Systemat żelaznych kolei, jako środek do wzniesienia przemysłowości związku celnego i do wzmocnienia narodowego spojenia Niemiec. W ogóle ten n r obfity jest w artykuły. — Doszedł rąk naszych jeszcze 1-szy n-r drugiego rossyjskiego peryodycznego pisma pod tytułem: *Moskwicin*, wyd. w Moskwie. Pismo to wiele rokuje dla literatury rossyjskiéj. Jeden z gorliwych redaktorów Moskwicina p. *Szewyrew*, zaszczytnie znany jako uczony krytyk, umieścił w tém piśmie nader ważny artykuł: *Rzut oka na współczesne dążenie literatury rossyjskiéj.*

— Za nadesłanie artykułu o *Rezijanach* i *furlańskich Słowinach*, niesiemy szczere podzięki P. Szafarzykowi; w następnym n-rze podamy także oryginalny artykuł, który P. Purkinje raczył napisać dla naszéj Jutrzenki.

Редакторъ ДУБРОВСКІЙ.

Redaktor DUBROWSKI.